

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 7 stycznia 1937 r.

Nr. 6

### WINCENY GRZEGORZ JANUSZEWSKI

INŻYNIER, B. ZIEMIANNI, DŁUGOLETNI CZŁONEK STRON. NARODOWEGO zmarł 6 stycznia 1937 r. w wieku lat 86, opatrzony Św. Sakramentami. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Lwowskiej 7 do kościoła Św. Rafała odbędzie się 8 stycznia 1937 o g. 9 r., poczym zostanie odprawione nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie zwłoki zostaną przewiezione do Kościoła parafialnego w Mejszagole. W dniu 9 stycznia 1937 o g. 10<sup>1/2</sup> zrana odbędzie się nabożeństwo w Kościele w Mejszagole, po którym zwłoki zostaną złożone do grobów rodzinnych.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

## Zajścia antyżydowskie w Czyżewie

### Policja aresztowała 41 osób

WARSZAWA, 6.I. 5 stycznia na jarmarku w Czyżewie pow. wysokomazowieckiego doszło do zaburzenia spokoju pomiędzy ludnością polską i żydowską na tle zatargu pomiędzy handlującym żydem a Polakiem. Zatarg wykorzystał tłum wyrostków dla wywołania ekscesów antysemitycznych i zaatakowania policji, interweniującej dla przywrócenia spokoju i zapewnienia ludności warunków bezpieczeństwa. W czasie zajścia antysemitycznych 4 osoby zostały ciężko poturbowane, a 10 osób doznało lekkich obrażeń ciała. Władze bezpieczeństwa zaarrestowały 41 osób.

Ponadto wydarzył się nieszczęśliwy wypadek z ładowaniem przez jednego z policjantów na posterunku pistoletu, który przypadkowo wypalił i ranił dwie kobiety. Władze bezpieczeństwa i sądowe prowadzą energiczne dochodzenie do celu pociągnięcia winnych zajęć do najsurowszej odpowiedzialności karnej. Zostały wydane zarządzenia, mające na celu całkowite utrzymanie spokoju.

## Nowe bombardowanie Madrytu

### Rząd w Burgos zaprzeczył wiadomości o ochotnikach włoskich

MADRYT, 6.I. Bombardowanie Madrytu bardzo gwałtowne rozpoczęło się dziś o godzinie 15.45. Pociski wielkiego kalibru padały kolejno w dzielnicach Puerta del Sol, Telefonica i okolicach. Gmach telefonów trafiony został w ciągu godziny 10 pociskami, które przebiły mury, wyrządzając dość duże szkody.

MADRYT, 6.I. Agencja Havasa donosi: Koło południa nastąpił nalot 14 powstańców trzymotorowców bombardujących eskortowanych przez liczne samoloty myśliwskie na zachodzie przedmieścia Madrytu Cuatro Caminos i Villa Verde. Lotnicy powstańcy zrzucili w różnych punktach małe, ważące 2 kg bomby. Do eskorty tej przyłączyła się wkrótce druga, złożona z 13 samolotów, które zrzuciły bomby na dzielnicę Tetuan i Las Victorias.

### WALKI WEWNĘTRZNE W KATALONII

PARYŻ, 6.I. „Le Journal” donosi w korespondencji własnej z Barcelony, że pomiędzy anarchistami, którzy opanowali cały prawie aparat administracyjny Katalonii, a komunistami doszło nie tylko do zupełnego zerwania politycznego, ale nawet do krwawych walk pomiędzy oddziałami anarchistów i komunistów.

### BOMBARDOWANIE MALAGI

LONDYN, 6.I. Według nadeszłych tu informacji, podczas bombardowania powietrznego Malagi i

w ubiegłą sobotę zabitych zostało 150 osób, a rannych 300. W odwet za to milicja rozstrzelała miała 300 więźniów.

### KOMUNIKAT POWSTANCZY.

SALAMANKA, 6.I. Komunikat głównej kwatery powstańczej podaje: Na froncie 6-tej dywizji odparto kilka ataków na odcinku Villa Real i San Pedro. Na odcinku madryckim po wczorajszej bitwie znaleźliśmy 627 zabitych, pozostawionych na placu, przeważnie cudzoziemców. Wielu żołnierzy przechodzi w dalszym ciągu do naszych szeregów. W dniu wczorajszym liczba tych żołnierzy przekroczyła 250.

### OCHOTNIKÓW WŁOSKICH NIEMA.

SALAMANKA, 6.I. Rząd w Burgos zaprzecza kategorycznie wiadomości, podanej przez prasę zagraniczną, według której wylądować miał w Kadyksie oddział ochotników włoskich.

### POWSTAŃCY IDĄ NAPRZÓD.

AVILA, 6.I. Korespondent Havasa podaje, że od wczorajszego popołudnia wojska powstańcze posuwały się o półtora kilometra na drodze do la Coruna w kierunku Torrelodones i zbliżyły się do punktu, w którym rzeka Guadarrama przecina drogę do Escorial.

AVILA, 6.I. Korespondent Havasa podaje, że operacje wtorkowe trwały od godz. 10 rano do południa, tj. w okresie, kiedy ustąpiła nieco mgła. Artyleria, aby uniknąć fatalnych omyłek, nie mogła okazać skutecznej pomocy wojskom. Wojska powstańcze wtargnęły do linii nieprzyjacielskich, zdobywając pozycje, położone na wschód od Valde Morillo i Las Rozas, która to miejscowość zajęto bez walki. Jedyny gwałtowny atak przypuszczono na górę Cumbre, gdzie wojska rządowe zaskoczono zjawieniem się nieprzyjaciela, stawił opór. Jest rzeczą wątpliwą, by ofensywa w cało-

RYM, 6.I. Koła półrządowa informują, że odpowiedź Włoch na ostatnią notę francusko-angielską w sprawie Hiszpanii wręczona będzie przedstawicielom rządów francuskiego i brytyjskiego we czwartek w południe.

### ODPOWIEDŹ RZĄDU RZESZY.

BERLIN, 6.I. Odpowiedź rządu Rzeszy na demarche ambasadorów brytyjskiego i francuskiego w sprawie ochotników hiszpańskich wręczona zostanie tym ambasadorom w dniu jutrzejszym.

Tekst noty trzymany jest oczywiście do chwili odebrania jej przez Londyn i Paryż w ścisłej tajemnicy, jak słychać jednak ze stron dobrze na ogół poinformowanych, wyrazi rząd Rzeszy zgodę na zasadę nieinterwencji.

Równocześnie jednak rząd Rzeszy domagać się będzie, aby zasada ta była zastosowana w całej pełni przez wszystkich. Co się dotyczy ochotników obcokrajowców to winno nastąpić natychmiastowe odwołanie przez wszystkie państwa swoich obywateli. Dalej należy przeprowa-

kształcie swym mogła być kontynuowana, w dotychczasowych warunkach atmosferycznych. Wojska rządowe skorzystały z mgły, aby pchnąć swe oddziały z Escorial w kierunku Torrelodones. Przypuszczają, że chodzi tu o ewakuację. Zauważono kilkadziesiąt samochodów ciężarowych, zdążających z Torrelodones do Colmenar Viejo.

### AMERYKANSKIE DOSTAWY BRONI DLA HISZPANII

NOWY JOR, 6.I. Sprawy wywozu sprzętu wojennego ze Stanów Zjedn. do Hiszpanii przybrały nieoczekiwany obrót. Przemysłowiec amerykański Dineley, który otrzymał od departamentu stanu pozwolenie na wywóz samolotów oraz broni i amunicji dla rządu hiszpańskiego w Walencji, rozpoczął ładowanie pierwszego transportu na statek „Mar Cantabrico” w Brooklynie. Wartość pierwszego transportu wynosi 2,8 milionów dolarów — wartość całego zamówienia rządu hiszpańskiego Dineley ocenia na 9 milionów dolarów. Na skutek wiadomości z Waszyngtonu, iż rząd Stanów Zjedn., pomimo wydanych licencji wywozowych, zamierza jednak zakazać wywozu sprzętu wojennego do Hiszpanii. Dineley zamówił dodatkową załogę robotników portowych, która przez całą noc ładowała samoloty na statek „Mar Cantabrico”. Ponieważ na posiedzeniu kongresu, który rozpocznie się w środę o godz. 12, prawdopodobnie jest uchwalenie ogólnego zakazu wywozu sprzętu wojennego (dotychczas zakaz ten dotyczył wojen między państwami, a nie wojen domowych) i na środę w południe przewidziane jest również zakończenie ładowania „Mar Cantabrico” — eksporterzy broni chcą wypuścić za wszelką cenę statek wcześniej na pełne morze. Nieoczekiwanie jednak o północy ładowanie „Mar Cantabrico” przerwano, najwłaściwiej wskutek polecenia, nadeszłego z Waszyngtonu.

## Sprawa nieinterwencji ciągle otwarta

Można przypuszczać, że nie będzie rozstrzygnięta do końca wojny

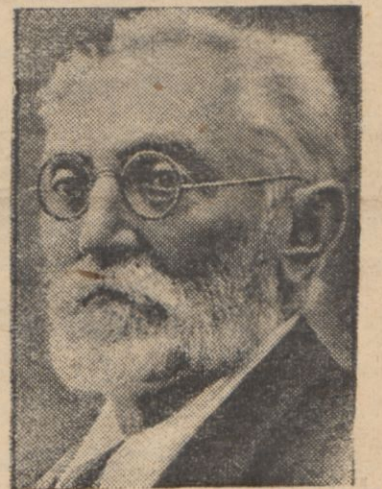
nieinterwencji W. Brytania bynajmniej nie staje się przez to obrońcą zasad, wyrażonych w nocie hiszpańskiej. W kołach brytyjskich panuje przekonanie, że o ile chodzi o żądanie Hiszpanii, aby komitet nieinterwencji rozpatrzył incydent niemiecko-hiszpański pod tym kątem widzenia, czy statek „Palos” wóził kontrabandę wojenną, czy nie, to komitet jest powołany do wydania w tej sprawie swej oceny. Natomiast co się dotyczy spraw, wkraczających w zakres prawa międzynarodowego, o którego pogwałcenie nota oskarża Niemcy, to komitet nieinterwencji nie jest właściwy i ocenę w tej mierze wydać może tylko odwołany trybunał międzynarodowy, np. w Hadze.

### POGLĄDY W. BRYTANII

LONDYN, 6.I. W brytyjskich kołach rządowych kategorycznie zaprzeczają sensacyjnym doniesieniom prasy paryskiej o zamierzonej jakoby blokadzie portów hiszpańskich przez floty W. Brytanii i Francji. Z brytyjskiej strony rządowej twierdzą, że żadne tego rodzaju zamiary nie istnieją, nie są omawiane i że wogóle sytuacja nie jest bynajmniej oceniana z alarmem. Protest Hiszpanii do Ligi Narodów nie jest brany zbyt tragicznie. Podkreślają w tutejszych kołach oficjalnych, że ponieważ Rada Ligi Narodów i tak zbierze się 18 stycznia, może ona wówczas zająć się również sytuacją w Hiszpanii, o ile to zostanie uznane za konieczne. Co do noty, jaką ambasador hiszpański złożył wczoraj min. Edenowi, prosząc, aby W. Brytania przedstawiła incydent hiszpańsko-niemiecki komitetowi nieinterwencji, wyjaśniają, że rząd brytyjski nie ma nic przeciw temu, aby podjąć się tej roli.

Przekazując tę notę komitetowi

MIGUEL DE UNAMUNO



W Salamance zmarł znany męcznik i pisarz hiszpański.

**Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, to obowiązek i nakaz sumienia.**

## Równouprawnienie Gdańska i Gdyni

### Protokół polsko-gdański z 1933 r. przedłużony

GDANSK, 6.I. Prowadzone od dłuższego czasu rokowania w sprawie wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę doprowadziły do zawarcia porozumienia. Protokół z dn. 18 września 1933 r. przedłużony został do 31 grudnia 1939 r., przy czym obie strony uzgodniły pewne punkty, dotyczące wykonania protokołu.

Senat W. M. Gdańska złożył ponadto oświadczenie, w myśl którego zarządźbiorstwa polskie traktowane będą w porcie gdańskim na równi z gdańskimi, przy czym korzystając będą z pełnej swobody w swej działalności gospodarczej. Senat wyraził jednocześnie gotowość

przeprowadzenia z zainteresowanymi polskimi, sterami gospodarczymi rozmów, celem wyjaśnienia, czy i jakie ułatwienia i korzyści mogłyby być udzielone tym przedsiębiorstwom, które biorą udział w ruchu i przeladunku portowym w Gdańsku.

Ze swej strony rząd polski oświadczył, iż przy wydawaniu wszelkiego rodzaju zezwoleń oraz udzielaniu ulg, dotyczących ruchu morskiego, oba porty traktowane będą na równi. W szczególności zezwolenia przywznowe zawierac będą w przyszłości klauzulę: „przez porty polskie obszaru celnego” bez wymienienia jednego z portów.

## Poprawa w stanie zdrowia Ojca św.

CITTA DEL VATICANO, 6.I. W stanie zdrowia Papieża nastąpiła dalsza poprawa. Dzisiejszą noc przeżył Papież zupełnie spokojnie. Pogłoski o mającym się odbyć konsylium trzech lekarzy specjalistów

są nieprawdziwe. Dziś rano polecił Ojciec św. odczytać sobie biuletyny o swoim zdrowiu, które pojawiły się w prasie. Równocześnie okazał Papież duże zainteresowanie dla wydażeń międzynarodowych.

## Uroczystości zaślubin w Holandii

HAGA, 6.I. Narodowy komitet uroczystości z okazji zaślubin księżniczki Julianny wydał we wtorek wieczorem w wielkiej sali pałacu nauki i sztuki przyjęcie, na którym obecni byli wszyscy członkowie rodziny królewskiej, księżta i księż-

niczki niemieckie, księżę Kentu, członkowie rządu, wyżsi dygnitarze dworu królewskiego i korpus dyplomatyczny. Orkiestra odegrała hymny narodowe, holenderski, niemiecki i angielski.

## Ciągnięcie pożyczki inwestycyjnej

W pierwszym dniu ciągnięcia wyniki losowania były następujące:  
200.000 — S. 2531 obl. 44.  
50.000 — S. 4219 obl. 24.  
25.000 — S. 10400 obl. 10.  
10.000 — S. 6557 obl. 8.  
10.000 — S. 4135 obl. 9.  
10.000 — S. 3357 obl. 28.  
10.000 — S. 1442 obl. 8.  
10.000 — S. 15329 obl. 11.

## Przyszła wojna polsko-niemiecka w oświetleniu niemieckiego polityka

Czeskie „Lidove Noviny” donoszą, że profesor Wyższej Szkoły Nauk Politycznych w Berlinie dr. Lüscher wygłosił ostatnio przemówienie, w którym m. in. w związku z ożywieniem sojuszu polsko-rumuńskiego powiedział: O ile Rumunia przychyli się do stanowiska Polski, że w wypadku zatargu niemiecko-czeskiego, lub niemiecko-francuskiego nie powinna pozwolić na przemarsz wzdłuż przewozu transportów wojskowych z Sowiec, to stanowisko to byłoby dla Rzeszy sprzyjające. Jednakże możliwym jest, że zbliżenie polsko-francuskie może doprowadzić do zbliżenia polsko-czeskiego, co w Niemczech uważane jest za niepożądane.

Mówca stwierdził dalej, że tak w

Niemczech, jak w Polsce zastrzeżono ostatnio postępowanie w stosunku do mniejszości narodowych i wreszcie oświadczył wyraźnie:

„Niemieckie granice wschodnie nie mogą być utrzymane w dotychczasowej formie, ale zmiana ich może nastąpić jedynie po zwycięskiej wojnie. Ponieważ Polska odrzuca wymianę korytarza pomorskiego za terytorium czeskie, wojna polsko-niemiecka stała się nieunikniona. Krach musi nastąpić. Będzie to jednak wojna ciężka, ponieważ polskich sił zbrojnych nie można niedoceniać, a prócz tego sojusznicy polscy przyjdą jej z pomocą. Dlatego wojnę tę prowadzić będzie można dopiero w dalekiej przyszłości”.

## Jeszcze jeden komunista przeciw Z. S. R. R. Francuski pisarz Celine oskarża piekło sowieckie

Paryski dziennik radykalny „La Republique”, reprezentujący poglądy prawego antykomunistycznego skrzydła partii radykalnej, zamieszcza dziś obszerny artykuł znanego publicysty Pierre Dominique o najnowszej książce znanego ze swoich sympatii komunistycznych literata L. F. Celine p. t. „Mea culpa”.

### CZWARTY PRZEJRZAŁ

Pierre Dominique zwraca uwagę, że Celine jest już czwartym z kolei pisarzem dużej klasy, który pomimo uprzedniej sympatii dla ruchu komunistycznego, powrócił z Sowiec niesłuchanie rozczarowany. Pierwszym był pisarz rumuński Panaiti Istrati, drugim był znany publicysta francuski i działacz komu-

nistyczny Victor Sarge, trzecim był ostatnio A. Gide, uchodzący za czołową postać w literaturze lewicowej i uważany przez komunistów za prawowierne komunistę, czwartym jest L. F. Celine, który po dwóch pierwszych książkach adoptowany był przez komunistów jako pisarz najostrejsze oskarżający „burżuazję” i demaskujący jej nicie moralną.

### WSZYSTKO NA UTRZYMANIE POLICJI

Po pobycie w Rosji Sowieckiej, gdzie został przyjęty jako współtowarzysz ideowy, powrócił całkowicie rozczarowany i oskarża dziś system sowiecki. Pierre Dominique przytacza z książki Celine'a ustępy, w których autor wyraża oburzenie, że inżynier zarabia w Rosji 7.000 rb. na miesiąc, gdy kobieta pracująca — 50, para butów kosztuje 900 fr., że cała Rosja żyje niemal z budżetów, które są zaledwie dziesiątą częścią budżetu normalnego, z wyjątkiem tylko policji, propagandy i wojska. Wszystko to — pisze Celine — jest niesprawiedliwością nowego rodzaju, ale okropniejszą jeszcze, niż dawniejsza, jeszcze bardziej anoni-

nową i zamaskowaną. W końcu swego artykułu Pierre Dominique przytacza z książki ustępy, pełne oburzenia, w których Celine pisze, że dawniej rewolucyjni więźniowie w twierdzy Petropawłowskiej nie byli tak pilnie strzeżeni i odcięci od świata, jak dziś wszyscy obywatele państwa sowieckiego. Owcześni więźniowie mieli prawo przynajmniej swobodnego myślenia, dziś nie wolno tego robić nikomu.

### WSZYSTKO CHCĄ UCIEC

Obywatel rosyjski, który utrzymuje policję, najliczniejszą, najbardziej podejrzliwą i najbardziej sadyściyczną na całej kuli ziemskiej, znajduje się pod jej najściślejszym nadzorem, męczy się w swoim kraju i gdyby mógł wyjechać z Rosji, gdyby utworzono coś w rodzaju „Exturista” na wzór istniejącego Inturista, to obywatel ten starałby się wyjechać i nie powróciłby więcej. Mogę się o to założyć z władzami sowieckimi — pisze Celine — ale nie ma obawy, aby przyjęły one taki zakład. Gdyby spróbowano go rozegrać, to nie zostałaby w Rosji nikt. Wszyscy postaraliby się z niej uciec.

## Z kim przestawał b. król Edward

### Ks. Windsor otrzyma pensję od nowego króla

Po ustąpieniu króla Edwarda VIII nastąpiły zasadnicze zmiany na angielskim dworze. Jerzy VI przywrócił przede wszystkim tradycje poprawnych obyczajów i przykładowego życia rodzinnego. Za czasów bowiem panowania Edwarda VIII obyczajem nie uległy daleko idącemu rozluźnieniu.

Edward otaczał się licznym i wesołym towarzystwem, w którym dużą rolę odgrywały artystki filmowe. Towarzystwo to nadawało ton wytwornym lokalom zachodniego Londynu, spędzając czas na ciągłych zabawach, w barach, kabaretach i dancinгах. Zdobyli oni sobie tam bardzo złą sławę, gdyż znano ich jako ludzi aroganckich, źle zachowujących się, a przede wszystkim nie płaćących rachunków za kosztowne i wystawne kolacje. Wszystko uchodziło im bezkarnie, gdyż właściciele lokali obawiali się ich, jako przyjaciół królewskich.

W niedługim czasie parlament angielski uchwalił wysokość poborów, jakie pobierać będzie książę Windsor. Będzie to prawdopodobnie wynosiło 24.000 funtów szter-

lingów rocznie, t. j. ponad 600.000 zł. Do tego dochodzić będzie, zredukowany do sumy 25.000 funtów, dochód z księstwa Kornwalii. Poza tym książę posiada prywatną fortunę, pochodzącą z odziedziczonego po swojej babce, królowej Aleksandrze i swojej prababce królowej Wiktorji, spadku.

Królowa Aleksandra w ciągu swego 15-letniego wdowieństwa otrzymała od państwa tytułem renty ponad milion funtów szterl., t. j. 27 milionów zł. Ponieważ żyła bardzo skromnie, a całą swoją fortunę zapisała „drogiemu wnukowi Dawidowi”, to widać, że spaćek ten dochodzi do olbrzymich rozmiarów. Ponadto książę Windsor posiada kapitały ulokowane w różnych przedsiębiorstwach przemysłowych w Stanach Zjednoczonych, oraz duże prywatne terytoria w Kanadzie.

Zebrawszy wszystko to razem otrzyma się „skromną” sumę do- brych kilku milionów złotych rocznie. Nawet pomimo abdykacji swego przyjaciela, p. Simpson nieże- wyciżnie na tym całym interesie.

## Dwa statki towarowe dla Polski buduje stocznia w Finlandii

„Żegluga Polska” S. A. zamówiła w stoczni fińskiej Crichton-Vulcan w Abo dwa statki towarowe o pojemności 1.000 t. DW każdy. Statki te zaopatrzone będą w najnowsze motory dieslowskie po 800 HP. Szybkość wyniesie 11 węzłów. Statki mają być wykończone w ciągu 1937

r. Jest to pierwsze zamówienie dla polskiej żeglugi handlowej w Finlandii.

Przy tej sposobności należy przypomnieć, iż stocznia Vulcan wybudowała w swoim czasie dwie jednostki Polskiej Marynarki Wojennej O. R. P. „Komendant Piłsudski” i O. R. P. „Generał Haller”.

## W więzieniu u A. Doboszyńskiego

Obrońca inż. Doboszyńskiego, adw. Z. Stypułkowski udał się w wigilię Bożego Narodzenia do Krakowa, celem widzenia się z osk. Doboszyńskim. Konferencja osk. z obrońcą trwała około 2 godzin i dotyczyła szczegółów obrony. Jak się dowiadujemy, sprawa toczyć się będzie

przeciwko 55 osk., z których 19 odpowada za więzienia. W stosunku do sześćdziesięciu osk. sprawa została umorzona. Jak się również dowiadujemy, oskarżonym zarzuca się zamach zbrojny. Inż. A. Doboszyński czuje się dobrze i pracuje w więzieniu naukowo.

### TRZESIENIE ZIEMI NA SALWADORZE.



Mala republika środkowo-amerykańska, El Salvador, dotknięta trzęsieniem ziemi. Oto zniszczenie wywołane tą katastrofą w mieście San Vincente.

## Przygotowania do kongresu Stronnictwa Ludowego

Ludowcy czynią przygotowania do kongresu Stronnictwa Ludowego, który zwołany został do Warszawy na dzień 17 stycznia.

W dniach 1 i 3 stycznia odbyło się w różnych stronach kraju kilkadziesiąt zjazdów powiatowych Stronnictwa Ludowego, na których dokonano wyboru delegatów na kongres. Dalsze zjazdy powiatowe zwołane zostały na 6 i 10 stycznia.

W kołach politycznych obrady kongresu Stronnictwa Ludowego budzą duże zainteresowanie. Jak się zdaje, kongres zajmie stanowisko wobec aktualnych wydarzeń politycznych w kraju i sformułuje ponownie postulaty polityczne i ekonomiczne Stronnictwa Ludowego.

Kongres ludowców nosi charakter zjazdu nadzwyczajnego.

## Komisja specjalna jedzie zażegnać konflikty w adwokaturze

Prasa warszawska donosi, że wyjeżdża do Krakowa komisja, wyłoniona przez Naczelną Radę Adwokacką, w skład której weszli adwokaci: Jan Nowodworski, Morawski i Margolis.

Komisja ta ma zająć się załagodzeniem konfliktu i wynalezieniem sposobu postępowania po ostatnich walnych zebrań, na których doszło do bardzo silnych wstrząszeń. Wiadomo bowiem, że zebrań te

opuścili adwokaci Polacy po złożeniu odpowiednich deklaracji wskutek nieuwzględnienia życzeń polskich adwokatów przez większość żydowską. Przedstawiciele adwokatury polskiej nie weszli też w skład rad adwokackich, w obu wymienionych miastach. Odpowiedzialność za wybory ponieśli adwokaci żydzi i współtowarzyszący im adwokaci socjalistyczni.

## Ciekawa sprawa sądowa

Prasa żydowska donosi o ciekawej sprawie, jaka niedawno była rozpatrywana przez Sąd Najwyższy. Sprawa przedstawia się następująco: Niejaki Jan G. z Poznania oskarżony został o znieważenie władzy przez to, że po wyjściu z nabożeństwa publicznie oświadczył przed kościołem, iż „połowa ministrów i urzędników w Polsce, to żydzi”.

Poznańskie sądy: okręgowy i apelacyjny, uniewinniły oskarżonego, uważając, że wspomniane zdanie nie zawiera zniewagi. Wskutek skargi prokuratora, Sąd Najwyższy uchylił wyrok uniewinniający, dochodząc do wniosku, że oskarżony naruszył godność osobistą „połowy ministrów i urzędników”, twierdząc, że są żydami.

### WILNO BEZ IMPREZ SPORTOWYCH.

Nadzwyczaj nieprzychylnie warunki atmosferyczne w Wilnie spowodowały, że prawie cały ruch sportowy na Wileńszczyźnie zamarł. Brak śniegu na wzgórzach i brak lodu uniemożliwia rozgrywanie zawodów hokejowych lub odbycie wycieczek narciarskich. Jedynym przejawem życia sportowego w Wilnie jest zorganizowany kurs narciarski dla sędziów, który cieszy się dość dużym zainteresowaniem. Ze względu na brak śniegu na kursie odbywają się jedynie wykłady teoretyczne.

### KURS DLA SEDZIÓW NARCIARSKICH

Okręgowy Ośrodek Wilna i Wileński Okr. Związku Narciarskiego komunikują, że kurs dla sędziów narciarskich rozpocznie się od dnia 11 stycznia 1937 r. i będzie trwał do dnia 18 stycznia 1937 r., a nie 7 stycznia, jak podano poprzednio. Odwołanie spowodowane zostaje ze względów technicznych.

### WĘGIERSCY HOKEIŚCI ZWYCIĘZAJĄ KATOWICKĄ POGON 7:6.

We wtorek wieczorem odbył się na Śląsku międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy mistrzem Węgier B. K. Z. a Pogonią katowicką. Zwyciężyli Węgrzy w dość oryginalnym stosunku 7:6 (3:1, 1:1, 3:4).

Węgrzy wygrali zasłużenie, mimo że ślązacy bronili się dzielnie, a ostatnią tercję rozstrzygnęli nawet na swoją korzyść. Bramki dla zwycięzców zdobyli Miklos (4), Jeney (2), Longay (1). Dla ślązaków punkty uzyskali Wilczek i Górecki po 2, a kanadyjczyk Thompson i Wyciski po 1.

Zawody prowadził p. Trytko. Widzów ok. 3.000.

### DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW POLSKI W SIATKÓWCE PAN

W drugim dniu turnieju o mistrzostwo Polski w siatkówce pan rozegrano 12 spotkań, które przyniosły następujące wyniki: Polonia A — AZS Warszawa 2:0 (15:12, 15:9). AZS wystąpił w skła-

# S p o r t

dzie osłabionym na skutek wyjazdu trzech czołowych zawodniczek.

AZS Lwów — Olsza 2:0 (15:12, 15:11).

HKS — Warta 2:0 (16:14, 15:6).

Gryf — Unia 2:0 (16:15, 15:2).

Polonia — Warta 2:1 (12:15, 15:11, 15:7).

Olsza — HKS 2:1 (17:15, 13:15, 15:11). Jest to pierwsza porażka łodzianek w turnieju.

AZS Warszawa — Unia 2:0 (15:1, 15:6).

Gryf — AZS Lwów 2:1 (13:15, 15:5, 15:9).

Warta — Unia 2:0 (15:3, 17:15).

HKS — Pom. Polonia 2:0 (15:10, 15:9).

AZS Warszawa — AZS Lwów 2:1 (15:8, 6:15, 15:0).

Olsza — Gryf 2:1 (15:4, 10:15, 15:8).

### POLAK DRUGĄ RAKIETĄ AMERYKI

Amerkański związek tenisowy ogłosił dopiero obecnie listę klasyfikacyjną swych najlepszych tenisistów. Wśród panów uderza brak Allisona, Tranka, Sheldsa i Sidneya Wood. Dla nas specjalnie ciekawa jest umieszczenie na drugim miejscu młodocianego Polaka Franka Parkera-Pajkowskiego za Donaldem Budge.

Wśród pań mistrzyni świata He-

len Jacobs została sklasyfikowana dopiero na drugim miejscu za Marble, która jak wiadomo pokonała Jacobs na mistrzostwach Ameryki.

### DZIS MEZC POLSKA — NORWEGIA.

Dzisiaj, to jest we czwartek wieczorem, rozegrany zostanie w Poznaniu w wielkiej hali powystawowej pierwszy międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Polską a Norwegią. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

W wadze muszej Sobkowiak walczyć będzie z olimpijczykiem Berg Hansenem.

W koguciej — Czortek — Rolf Nielsen.

W piórkowej Krzemiński — Kare Carsten.

W lekkiej Kajnar — Gunar Hansen.

W walce półśredniej walczą Siński z olimpijczykiem Andreassenem.

Najciekawsze spotkanie wieczoru będzie niewątpliwie w wadze średniej. Ze strony Norwegii wystąpi pogromca Chmielewskiego, Tiller. Barw Polski w tej wadze broni Piński.

W półciężkiej walczą Szymura z Leir Broomsethem.

W ostatniej walce Piłat rozegra spotkanie z olimpijczykiem Jarl Johnsonem.

## Wielkopolanie - narodowcy kolonizują kresy

Ekspansja kupców i rzemieślników wielkopolskich, którzy idąc za hasłami Obozu Narodowego, osiedlają się w miejscowościach, w których odczuwa się brak odpowiednich sił polskich dosięgła i naszych kresów północno-wschodnich. W

końcu roku ubiegłego grupa fachowców rzeźników z Poznania przybyła do Baranowicz i tam pracuje, częściowo w nowostworzonej bekoniarń, częściowo samodzielnie. Społeczeństwo miejscowe odnosi się do wielkopolan bardzo przychylnie.

## Kresy pod narodowym sztandarem

Od czasu pamiętnych listopadowych wypadków wileńskich wzmożła się działalność grup prowincjonalnych S. N. założono szereg nowych kół wiejskich, napływają do

Zarz. Okr. S. N. prośby mieszkańców szeregu miasteczek o założenie jednostek organizacyjnych S. N. I tak w ostatnich dniach zgłosili się mieszkańcy Smorgoń, Oszmiany, Landwarowa i in.

# ZNAMIENNA INTERPELACJA

Interpelacja posła Szczepańskiego w sprawie zesłania do Berez Kartuskiej adwokata Mariana Jursza, przewodniczącego zarządu powiatowego Stron. Narod. w Wysokim Mazowieckim, oraz członka tegoż zarządu p. Albina Organińskiego, dotyczy jednego z najistotniejszych zagadnień naszej rzeczywistości.

Okazuje się, że tryb postępowania administracji politycznej, używającej obozu izolacyjnego nie tylko jako środka zapobiegawczego, ale ponad to jako kary, wynikającej z „odpowiedzialności zastępczej”, budzi już poważne zastrzeżenia nawet wśród gorliwych zwolenników systemu sanacyjnego. Przychodzi to tym łatwiej, że okoliczności, w jakich środek ten bywa zazwyczaj stosowany, zmuszają do głębszego zastanowienia się nad skutkami, jakie mieć będzie dla kraju podobne postępowanie.

Posel Szczepański zwraca w swojej interpelacji uwagę na to, że zamieszki panujące od pewnego czasu w powiecie Wysoko-Mazowieckim „powstały na skutek nędzy ludności polskiej i całkowitego prawie oparcia na ludność żydowską życia gospodarczego wymienionego powiatu”.

Zdawałoby się, wobec tego, że pragnąc zaradzić złemu, należałoby tak wpłynąć na stosunki, aby ludność polska mogła zdźwignąć się ze swej nędzy i chociażby w części oparcie życie gospodarcze powiatu. Byłoby to najskuteczniejsza, a zarazem najpewniejsza forma „pacyfikacji”, przynosząca krajowi bezsporny pożytek oraz budząca uznanie w całym społeczeństwie.

Postąpiono jednak inaczej. Ułatwiono sobie zadanie przez zastosowanie Berez, posuwając to ułatwienie tak daleko, że w obozie izolacyjnym zostali osadzeni nawet nie uczestnicy rozruchów, ale ludzie, o których pos. Szczepański mówi, że „władze nie przypisują im żadnego bezpośredniego udziału w zamieszkach, czy też ich inspirowaniu”.

Pp. Jursz i Organiński zostali zesłani do Berez jedynie dlatego, że są miejscowymi kierownikami stronnictwa, które postawiło sobie za cel unarodowienie kraju i spolszczenie naszego życia gospodarczego. Zostali tam zesłani jeszcze i dlatego, że premier Składkowski wyznaje swoistą zasadę w administrowaniu krajem, polegającą na tym, że za spokój w państwie odpowiadają „prezisi i sekretarze”.

Pomijamy rolę, w świetle tej zasady, starostów i komendantów policji oraz nie spotykany na ogół sposób obciążania odpowiedzialnością, bez równoczesnego udzielania władzy i środków potrzebnych do jej sprawowania, zwracamy jedynie uwagę na to, że jest to zasada kary zastępczej, właściwa czasom dawno minionym i zachowana do niedawna bodaj jedynie w Rosji pod formą t.zw. „krugowej poruki”.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, zasada ta odżyła w Polsce w okresie sanacyjnym i stała się jego nieodłączną częścią. Przejdzie wraz z nim do historii!

Omawiając tryb postępowania administracji, w związku z deportacjami do Berez Kartuskiej, pos. Szczepański zwraca uwagę na to, jakiego typu ludzie są tam częstokroć wysyłani. Sądzi on, że nawet zwolennicy takiego wyjątkowego środka, jakim jest obóz izolacyjny, ograniczać go powinni jedynie do osób, które „swoją działalnością postawiły się po za nawiasem życia narodu polskiego”, a nie osadzać tam „przedstawicieli poglądów, mieszczących się w granicach polskiej racji stanu”.

Pos. Szczepański zapomina jednak, że granice „polskiej racji stanu” podobnie jak i jej treść istotnie, inaczej są rozumiane przez społeczeństwo

# Układ włosko-angielski

Porozumienie między Anglią i Włochami co do stanowiska tych dwóch państw na morzu Śródziemnym należy do tej kategorii układów, które nie budzą żadnych wątpliwości, ani też nie wymagają zawilich komentarzy. Niepotrzebnie też zajmuje się prasa zachodnio-europejska wyszukiwaniem tajnych dodatkowych klauzul traktatowych lub też snuje daleko idące wnioski i przypuszczenia.

Sprawa jest bardzo prosta. Z powodu wyprawy afrykańskiej Włoch zastryżyli się stosunki między tym państwem a Anglią. Anglicy patrzyli niechętnie na usadowienie się Włochów w Afryce wschodniej; zmobilizowali różne czynniki polityczne przeciw Włochom. spowodowali sankcje ekonomiczne i o mało co nie doprowadzili do zatargu zbrojnego między Włochami a Francją.

Całą tę kampanię polityczną Anglia przegrała. Dzięki dobremu przygotowaniu wyprawy, energii i wytrwałości rządu i narodu włoskiego, oraz mądrej a przewidującej polityce, Włochy przeprowadziły w stu procentach swe zamierzenia, zajęły Abisynię i urządzają się w niej na stałe. Wobec tego Anglicy z całym realizmem politycznym, jakiego zawsze dawali przykład w dziejach, pogodzili się z wytworzoną na skutek wyprawy włoskiej sytuacją, uznając, że zmienić jej nie mają możliwości. Pogodzili się z nią, dążyli do unormowania stosunków z Włochami na nowych podstawach, zgodnie z nową równowagą sił politycznych i wojskowych. Wyrazem takiej nowej równowagi, zgodnej z możliwościami i interesami Anglii w chwili obecnej jest świeżo zawarta umowa.

Z drugiej strony Włochy też nie mają żadnego interesu w tym, by na morzu Śródziemnym i gdzieś indziej trwać w zatargu z Anglią. Włochy przez zajęcie Abisynii zyskały nowe terytorium, nadające się do kolonizacji i zasobne w surowce, zyskały kolonię, która może się stać rynkiem zbytu dla wytworów przemysłu wło-

skiego. Na to wszakże, by tę swoją nową zdobycz wyzyskać wszechstronnie, potrzebują Włochy dużo czasu, dużo spokoju, wielkich zasobów pieniężnych i wyłożonych wysiłków. Dlatego pragną, pokoju i unormowania stosunków z innymi państwami, zwłaszcza zaś z Anglią, która — mimo wszystko — zajmuje dominujące stanowisko na morzu Śródziemnym, w Suezie i na morzu Czerwonym, czyli na drogach łączących Włochy z ich koloniami afrykańskimi.

To wszystko, na cośmy powyżej wskazali, zmusza obydwaj państwa do ułożenia swych stosunków na nowej podstawie. Ot całe wytłumaczenie potrzeby i treści omawianego tu układu. Nie masz u jego twórców z pewnością ani zamierzeń zrobienia zeń narzędzia wiecznego pokoju, ani osi nowego układu politycznego w Europie; ani też podstawy dla tworzenia jakichkolwiek bloków politycznych.

Dziennikarze zmanierowani przez obserwację aktów i paktów typu genezyjskiego, nie mogą zrozumieć tej prostej rzeczy, że dwa państwa mogą dla celów aktualnych i realnych zawrzeć układ prosty, zrozumiały i użyteczny. Tymczasem układ taki, mimo swej skromności i ograniczonej, ma w istocie rzeczy o wiele większe znaczenie, niż bardzo głośne, szumne i rozległe pakt, przesiąknięte ambicjami ponad możność i potrzebę. Dzięki temu układowi zniknie na czas dłuższy zdrażnienie między Włochami i Anglią, co niewątpliwie bardziej się przyczyni do „zabezpieczenia pokoju”, niż np głośny i wspaniały pakt Briand-Kellog, o którego istnieniu wszyscy już zdołali zapomnieć.

Pragnąć należy, by za przykładem Anglii poszły inne państwa, by jak najprędzej zlikwidowano smutną pamięć akcie Ligi Narodów, podjętej przeciw Włochom z powodu ich wyprawy afrykańskiej.

Przy okazji zawartego świeżo układu warto się zastanowić nad polityką państw zachodnich w związku z wojną w Abisynii. Dziś chyba już

wszyscy muszą zrozumieć, dlaczego polityka premiera Laval'a była mądra i przewidująca, chyba wszyscy muszą dojść do wniosku, że żalować należy, że polityka ta została udaremiona. Najbardziej zaś musi tego żalować opinia francuska; bo Francja mogła być z wyprawy abisynijskiej Włoch odnieść wielkie korzyści polityczne, a tymczasem nadarzającej się dobrej okazji nie wyzyskała, a dziś pozwoliła się ubiec Anglii w umiętejnej likwidacji błędnej polityki.

# Przegląd prasy

## W CZYM IMIENIU?

W związku z propozycją utworzenia frontu demokratycznego, wysuniętą przez „Kurier Poranny”, zapytuje „Czas”, co i kogo reprezentują ów dziennik, dotąd „sanacyjno-lewicowym” zwany.

„Kurier Poranny” starał się w ostatnim półroczu być organem reprezentującym rząd, a w każdym razie niektórych ministrów. W opinii utrwaliło się przekonanie, któremu nikt nie usiłował się przeciwstawić, że tak jest w rzeczywistości. Wolno sobie więc postawić pytanie, jak się do koncepcji „porozumienia demokratycznego” odnoszą czynniki rządzące, a w szczególności ci ministrowie, którzy „Kurier Poranny” specjalną darzyli sympatią. Czy mają oni z tym projektem coś wspólnego? Sądymy, że miarodajne wyjaśnienie tej sprawy jest rzeczą konieczną, i że opinia ma prawo do rządu tego się domagać.

Oczywiście. W przeciwnym razie ludzie będą myśleć, że to jeden z organów rządowych proponuje porozumienie lewicowe.

Co do nas, to mamy wrażenie, że również t. zw. prasa rządowa znajduje się w stanie „dekompozycji” i że każdy dziennik obozu rządowego proponuje własne drogi wyjścia. Chaos i absurd — że użyjemy jeszcze jednego określenia p. Miedzińskiego.

## DZISIEJSI LITWINI

W „Ilustr. Kur. Codziennym” charakterystyce dosadnie p. Albin Herbaczewski dzisiejszą warstwę rządzącą w Kownie. Całą swą karierę

**PROSZKI**  
**WŁOCHY-NEBOSIN**  
**Kogutek**  
ZASTOSOWANIE:  
**GRYPY, PRZEZIEBIENIE**  
**BOLE GŁOWY, ZĘBOWITIS**  
IADAJACE OBWOLANKI PROSZKOWE W PAK. 1. KOGUTKIEM  
PATRZĄC NA JEJ NIEPODZIAWANIA I DZIAŁANIE  
SÓDZ SA JUL MASIŁA ODOBNIENIEM  
ODWALNIE PROZIN „MIOBENO-NEBOSIN” I KOGUTKIEM  
SŁYNNY KOGUTEK  
ZAWIĘZ Z WYKONAWCZYM  
PROZIN „MIOBENO-NEBOSIN” SA TEI I W TABLETKACH

polityczną opierają ci ludzie na szerzeniu nienawiści do Polski.

„Głównym zadaniem uniwersytetu jest hiperprodukcja przeciętnej wartości inteligencji, narodowo sianalizowanej, w tym celu, aby „w przededniu odzyskania Wilna” były już gotowe liczne kadry urzędników, przeznaczonych „do cywilizowania znikczemnionej przez Polaków ludności Litwy Wschodniej”.

Historia Litwy jest wykładana w tej najwyższej uczelni tak, aby młodzi adreści nabrali przekonania, że „Polska, która nierządnie stała i stoi, zgubiła i — chce zgubić Litwę!”

W tym samym duchu działa się przez literaturę.

„Przerazająco głupia jest literatura poświęcona „ocaleniu” Wilna, gloryfikując urojoną bohaterstwo Litwinów w walce z fikcyjną nikczemnością Polaków.”

Modnym dziś tematem literackim jest nikczemnie głupie pastwienie się nad garstką tej „zwariowanej” szlachty litewskiej, która duchowych wieżów z Polska, by nie stać się nikczemną, zerwać nie chce”.

Politycy litewscy nie bardzo wierzą w długotrwałość obecnej, korzystnej dla nich, koniunktury międzynarodowej.

„Myśla tylko o tym, aby zdobyć rekord szybszego, niż w Ameryce wzbogacenia się. Nie gardzą nawet brzydkimi „przedsiębiorstwami” (afera Sidzikauskasa, b. posta w Berlinie).”

Pewien były premier kowieński w przystępie dobrego humoru wyznał: „Jakoś nie mogę uwierzyć, aby niepodległość Litwy była długotrwała; trzeba korzystać ze sposobności i — bogacić się, aby być niezależnym...”

P. Herbaczewski, Litwin z urodzenia, zna dobrze dzisiejszych kierowników Litwy, gdyż zetknął się z nimi podczas swej dziesięcioletniej działalności w Kownie. Nie ma żadnych złudzeń co do ich wartości i wytrwale otwiera oczy tym Polakom, którzy na pp. Smetonów i Tubielewicz patrzą jeszcze oczyma Mickiewicza.

## „Z SERCEM I LAUROWY”

Przeszła u nas bez uwagi w roku ubiegłym 75-ta rocznica śmierci księcia Adama Czartoryskiego, „króla de facto” na emigracji, kierownika polityki Hotelu Lambert. Książę Adam czeka jeszcze na swego biografę, któryby przedstawił imponującą i pełną zasług dla Polski pracę jego życia. W ostatniej „Odnowie” poświęca temu „polskiemu mężowi stanu” dłuższy artykuł gen. Marian Kukiel.

„Jako żołnierz bronił (ks. Adam) upadając Rzplitej. Jako prezes Rządu Narodowego na równi z żołnierzem wystąpił na kule w walce o niepodległość.”

Jako zakładnik idący w rosyjską niewolę, wydobyl ze swej duszy tak mocny w swoim „Bardzie” krzyk bólu, jak żaden ze współczesnych. W niewoli i obcych służbach zachował polskiego ducha.

Jako kurator wileński ponosił dla polskości „gubernii zachodnich” zasługi niepospolicie; oddał zbieramy ich plony. Jemu zawdzięczamy, że Wilno dzisiaj jest z woli własnej nasze. O sprawie narodową wspominał się przed carami i Europą całą uporczywie, zaciecie, nieraz do zuchwałstwa śmiało.

Kiedy przyszła rewolucja listopadowa, wszystko poświęcił dla ojczyzny. Zrobił co wedle najlepszego swego przekonania był mocen uczynić, by siły kraju pomnożyć, pomoc dlań uzyskać, walce nadać obrót zwycięski. W obliczu klęski nie zrobił nic, coby mogło rozbroić gniew cara.

Wygnaniec, ręk nie opuścił. Walczył o Polskę przez dalsze jeszcze prawie trzydziestolecie. Na ołtarzu dobra ojczyzny składał raz po raz najprawdopodobniej ambicje, najboleśniejsze urazy. Służył sprawie dziesięćdziesięcioletnim starcem i mądrze i czynnie. Umierał radośnie, widząc blask nadziei dla Polski, błogosławiając Polskę, z pełną miłością duszą.”

Toczyły się około tej postaci walki namiętne na emigracji i echa ich brzmiały jeszcze dzisiaj w historiografii. A jednak polityczny jego przeciwnik, Słowacki, który w prologu „Kordiana” poświęcił mu tak niezyczyliwy ustęp, powiedział o nim w „Beniowskim”, że był „z sercem i laurowy”. Przyjdzie wreszcie czas, kiedy naród do swego panteonu ludzi zasłużonych przjrzi i wszystkich wielkich Polaków, którzy na różnych polach dla niego walczyli i pracowali, kiedy ponad różnymi i sprzecznymi poglądami zobaczy i uczci jeden u wszystkich patriotyzm ofiarny i wytrwały. Zdaje się, że dzisiejszy okres, wypełniony fałszywymi opiniami i kultami, do tego jeszcze nie dojrzał.

# Czang-Kai-Szek odpoczywa Incydenty japońsko-sowieckie

SZANGHAJ (PAT). Z kół rządowych chińskich donoszą: Generalissimus Czang-Kai-Szek dla poprawy do zdrowia udał się do Czi-Kou w pobliżu wsi rodzinnej Feng-Hua. Oczekiwane jest przybycie tam lekarza dr. James'a Czenga.

Po przybyciu do Feng-Hua marszałek Czang-Kai-Szek udał się na grób starszego brata swego Czang-Hsi-Hu, członka rządu prowincji Cze-Kiang, który zmarł w grudniu 1929 r.

NANKIN (PAT). Zalecone przez marsz. Czang-Kai-Szeka ułaskawienie Czang-Sue-Lianga zostało uchwalone na posiedzeniu komitetu wykonawczego.

SZANGHAJ (PAT). Komitet wykonawczy Kuomintangu postanowił, że 1) armia Czang-Sue-Lianga powróci na stanowiska, które zajmowała przed 1 grudnia, t.j. przed buntem, 2) gen. Jang-Hu-Czen główny pomocnik Czang-Sue-Lianga, komisarz do pacyfikacji prowincji Sze-Si i Ju-Hue-Tsung gubernator prowincji Kansu

zostaną zdegradowani, 3) generałowie Wang-Hu-Czang, b. współpraco-wnik Czang-Sue-Lianga i Sun-Wei-Ju otrzymają misję — pierwszy — pacyfikacji Kan-Su, a drugi — Sze-Si, 4) w razie nieposłuszeństwa rząd centralny przedsięwzię kroki wojskowe, 5) gen. Ku-Tsu-Tung — były dowódca armii zachodniej i ekspedycji karnej przeciw Czang-Sue-Liangowi, jako wierny współpracownik Czang-Kai-Szeka, zostaje mianowany szefem sztabu wojsk rządowych w Suan-Fu.

TOKIO (PAT). Agencja Domei donosi: Korespondent Niczi - Niczi - Szimbu rozmawiał z dziennikarzami zagranicznymi, którzy byli w Sian-Fu w czasie niedawnych wypadków.

Oświadczają oni, że delegowany do pacyfikacji prowincji Sze-Si gen. Jang-Fu-Czeng znajdował się przez cały czas w porozumieniu z Czang-Sue-Liangiem i gotów był wraz z nim do współdziałania z komunistami. Tenże korespondent twierdzi, że

polskie, a inaczej przez koła polityczne sanacji.

Przed półtora rokiem ambasador Racyński udzielił w Londynie wywiadu przedstawicielowi Agencji Żydowskiej, którego treść została przedrukowana przez całą prasę żydowską w Polsce.

Z wywidu tego dowiedzieliśmy się, że obóz izolacyjny w Berezie został założony przede wszystkim w celu zwalczania antysemityzmu i że może on służyć miarą stosunku rządu do kwestii żydowskiej. Praktyka zaś późniejsza, polegająca na masowym osadzeniu narodowców w Berezie, zdawała się całkowicie potwierdzać wywody p. ambasadora.

Tak rozumiana „polska racja stanu” doprowadziła do tego, że w obozie izolacyjnym, obok mniej licznych skawców, którzy „swą działalnością postawili się poza nawias życia narodu polskiego” znaleźli się, znacznie liczniejsi, członkowie Stron-

niectwa Narodowego, „którzy — jak stwierdza pos. Szczepański — w decydujących chwilach staną w szeregach obrońców Ojczyzny”.

Interpelacja posła Szczepańskiego daje wyraz temu głębokiemu konfliktowi, jaki zachodzi pomiędzy wykonawcami dekretu z dn. 17 czerwca 1934 r. a społeczeństwem polskim.

Streszcza się on w pytaniu skierowanym do premiera Składkowskiego: „Co zamierza czynić, aby wysłanie do miejsca odosobnienia nie miało zastosowania wobec osób nieposzlakowanych w swojej wierności dla narodu i państwa polskiego”.

Kto się wmyśli w głębszą treść tego pytania i zda sobie sprawę z istoty położenia, które go zrodziło, kto wreszcie choć trochę rozumie procesy wstrząsające Europą od Hiszpanii aż po naszą granicę wschodnią, ten nie tylko całkowicie do niego się przyłączy, ale i znajdzie w sobie siły, aby przyczynić się wreszcie do zasadniczej zmiany sytuacji.

kompromis zawarty przez Sunga i panią Czang-Kai-Szeka z Czang-Sue-Liangiem zawiera następujące zasadnicze punkty, które stanowiły wbrew twierdzeniom nankińskim warunek uwolnienia marsz. Czang-Kai-Szeka:

1) Reorganizacja sił zbrojnych na północno-wschodzie i północno-zachodzie. 2) Wstrzymanie wszelkiej ekspedycji karnej przeciw wojskom komunistycznym i rozwinięcie akcji obrony przeciw Japonii. 3) Rekonstrukcja rządu nankińskiego. 4) Dostarczenie żywności i sprzętu wojennego armii Czang-Sue-Lianga. 5) Bezkarność Czang-Sue-Lianga i Jang-Fu-Czenga.

TOKIO (PAT). Z Hsin-King donoszą o nowych zajściach na pograniczu Mandżukuo i ZSRR. Zajścia wydarzyły się dnia 31 grudnia, 2 i 4-go stycznia: Posterunki japońskie były ostrzeliwane przez placówki sowieckie.

W odpowiedzi na to na południe od Sui-Fen-Ho wojska mandżursko-japońskie zaatakowały placówkę sowiecką i zabiły 2 żołnierzy sowieckich. Rząd japoński założył w Charbin protest przeciw atakom placówek sowieckich.

## Gandhi przemawiał na posiedzeniu kongresu indyjskiego

BOMBAJ (PAT). 51-sza sesja narodowego kongresu indyjskiego zebrała się w miasteczku Faizpur w odległości 450 km od Bombaju. W czasie obrad do Faizpuru przybył ma 100 tys. włóścian hinduskich. Kongres zasiada w Faizpurze na życzenie Mahatmy Gandhiego.

Na otwarciu kongresu przewodniczący Pandit Jawaharlal Nehru odczytał deklarację, zawierającą protest przeciw nowej konstytucji Indii, jako narzuconej przez W. Brytanię. Na pierwszym posiedzeniu wygłosił też dłuższą mowę Gandhi, który zabrał głos po raz pierwszy od 28 miesięcy.

Gandhi w mowie patetycznej i filozoficznej podał również ostrej krytykę konstytucję i wywiał kongres, aby stał dalej na straży Indii.

# Posiadłość ziemiska niemiecka w Wielkopolsce

II

W numerze z dn. 28 grudnia 1936 r. zamieściliśmy pierwszą część interesującego artykułu p. Włodzimierza Dworzaczka. Obecnie zamieszczamy część drugą. (Red.).

Oprócz nieskorzystania z prawa przymusowego wywłaszczenia pewnej znacznej ilości ziemi, zagrabionej przez Niemców za czasów zaborczych, — oprócz zlekceważenia prawa wykupu osady po śmierci osadnika Niemca, mamy jeszcze więcej grzechów na sumieniu, które przyczyniły się ogromnie do tego, że posiadłość niemiecka jest dziś tak jeszcze nieproporcjonalnie olbrzymia na terenie b. zaboru pruskiego. Dużo bardzo o tych sprawach pisał w swoim czasie p. Kazimierz Kierski, b. prezes Prokuratury w Poznaniu. W całej masie artykułów, drukowanych w „Kurierze Poznańskim”, w „Kurierze Warszawskim” i w szeregu oddzielnych broszur, książek oraz raportów urzędowych, p. Kierski przedstawiał cały ogrom niebezpieczeństwa, jakim grozi naszemu rozwojowi i wprost bytowi pozostawieniu takiej masy ziemi w rękach wrogów. Walczył gdzie tylko i jak tylko mógł również przeciwko wprost niepojętemu systemowi, jaki zaczęto stosować, uniemożliwiając nawet dobrowolne transakcje pomiędzy Niemcami, a nabywcami Polakami.

Poza chęcią sprzedaży przez posiadacza i zamiarem kupna przez nowonabywcę, potrzebna była jeszcze zgoda Urzędu Ziemskiego na tę transakcję. Bez tej zgody przewłaszczenie nie mogło być dokonane. Istniał jednocześnie przepis, czy też tylko tendencja, nie dawania przewłaszczenia „emu, kto osobiście na roli nie pracuje”. Była to jedna z owych sławnych „zdobyczy rewolucyjnej”, które starały się zarządzić w rozszerzaniu we wszelkich dziedzinach naszego życia społecznego i politycznego.

Wobec tego, stosowanie powyższej zasady w stosunku do nabywcy Polaka, który, kupując od Niemca ziemię nie umiał wykazać się odpowiednimi rolniczymi kwalifikacjami, n. b. praktykowanemu bardzo często, spowodowało, że cała masa transakcji całkiem już dobrowolnych, nie doszła do skutku, że więc wiele, bardzo wiele kolonii niemieckich nie powróciło do rąk polskich, ale stało się zadostępnym dla agrarnej, w imię której zwalczano „kapitalizm rolny”. Ze jednocześnie utrzymywano najniebezpieczniejszy dla naszego państwa stan posiadania niemieckiego na jego wysokim poziomie, to naszych doktrynerów socjalnych nie obchodziło wcale...

Pierwsze lata po odrodzeniu Polski były wyjątkową epoką prosperity, a

zarazem i inflacji, oraz z dnia na dzień rosnącej dewaluacji. Chłopi polscy mieli dużo pieniędzy i ulegając swemu wrodzonemu instynktowi, skoro tylko pokój się ustalił, dążyli do zamiany swych oszczędności, czy też „zysków wojennych” na ziemię. Amatorów na kupno roli w Wielkopolsce było wielu, ale tu znów jeły działać inne czynniki. Obietnice rychłych nadziałów bezpłatnych były jednym z najpowszechniejszych motywów agitacyjnych, stosowanych przez rozmaitych „pępsiaków”, „ludowców”, czy też innych uszczęśliwicieli ludzkości. Gdy więc trafił na takiego dany amator kupna ziemi, spotykał się z jak najgorętszym odradaniem tej transakcji, bo przecież „niezadługo za darmo dostanie to, za co dziś chce płacić”. Ze zaś tego rodzaju informacje i rady otrzymywali nasi kmiotkowie bardzo często w biurach, owładniętych przez zwolenników reformy rolnej bez odszkodowania, — że uchwała tej reformy w Sejmie, aczkolwiek z odszkodowaniem, bardzo wzmocniła stanowisko owych doradców, więc ten, czy inny chłop dał się złudzić, zebrane pieniądze z powrotem chował na dno skrzynki i czekał ziszczenia obietnicy tak długo, aż pieniądze te zdewałowowały się i suma, za którą mógł sobie nabyć spore gospodarstwo z domem, zabudowaniami i inwentarzem, nie starczyła na kupno krowy, a potem i cielaka nawet...

Trudno przeprowadzić, choćby w przybliżeniu, statystykę zmarnowanych w powyższy sposób okazji wykupienia posiadłości niemieckich, ale, kto tylko miał styczność z tymi spr-

wami, wie doskonale, że wypadków podobnych był wiele, bardzo wiele i gdyby jeden i drugi włościanin, nabywszy od Niemca osadę, zagospodarował się, to pociągnąłby za sobą jeszcze wielu innych naśladowców. Wiadomo bowiem, jak przykad pomysłnej transakcji działa zachęcająco na naszego chłopca.

Wszelkie możliwości zlikwidowania posiadłości niemieckiej przeciętła słynna umowa „wyrównawcza”, zawarta pomiędzy rządem polskim, a niemieckim. Umowa ta, jako pomnik dyplomatycznych zdolności i umiejętności „generalnego patrzenia” na najbardziej palące sprawy polskie p. ministra A. Zaleskiego zamie niewątpliwie równie wybitne i zaszczytne miejsce, jak słynna reforma szkolna i wogóle cała działalność oświatowa braci Jędrzejewiczów. Poza bowiem wzajemnym skreśleniem pretensyj polsko - niemieckich, gdzie zrównoważono całą moc domagań się niemieckich, na niczym nie opartych z istotnymi prawami Polski, w jakimś dodatkowym liście p. Zaleski zrzekł się w imieniu rządu polskiego prawa do owego wykupu osady niemieckiej po śmierci osadnika. Od tej chwili więc jedynie tylko redukcje niemieckich posiadłości stało się możliwym wyłącznie w drodze prywatnych transakcji, a także przez parcelację niemieckich majątków dla celów reformy rolnej. Niestety i tutaj konieczność tej redukcji nie została doceniona.

(D. c. n.)

WŁODZIMIERZ DWORZACZEK

Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach „kórnych” stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

## Stan zasiewów ozimych

Stan zasiewów ozimych w polowie grudnia rb., ustalony na podstawie 3.600 sprawozdań korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, przedstawił się przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (w nawiasach z dn. 15 listopada r. ub.): pszenica 2,9 (2,8), żyto 3,0 (2,8), jęczmień 3,0 (3,0), rzepak 3,3 (3,3), konieczyna 3,1 (3,1). Jak wiadomo, stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły.

Jesień tegoroczna, początkowo zimna, a następnie obfitująca w opady, odznaczała się warunkami niesprzyjającymi zarówno dla siewu oziminy, jak ich wscho-dów oraz rozwój, wobec czego oziminy weszły w okres zimowy mało rozwinięte i słabo zakorzenione. To też spaszanie lub skaszanie oziminy w rb. nie miało miejsca. Według doniesień z woj. południowych oraz kieleckiego, wołyńskiego i nowogrodzkiego, były obawy uszkodzenia oziminy wskutek nadmiernej ilości wilgoci w roli.

Jesienne prace w polu w woj. centralnych i południowych oraz na Wołyniu i Śląsku na ogół dokonywane były z opóźnieniem, w pozostałych zaś woj. wództwach przeważnie w czasie normalnym. Nie zostały one ukończone według opinii 30 proc. odpowiedzi korespondentów z całej Polski, zaś 50 proc. odpowiedzi — z woj. południowych i śląskiego.

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 5 stycznia 1937 r.

DEWIZY

Holandia 289,50 (sprzedaż 290,20, kupno 288,80); Berlin 212,36 (sprzedaż 212,78, kupno 211,94); Bruksela 89,40 (sprzedaż 89,58, kupno 89,22); Gdańsk (sprzedaż 120,00, kupno 99,80); Kopnehaga (sprzedaż 116,29, kupno 115,71); Helsinki (sprzedaż 11,51, kupno 11,45); Londyn 25,97 (sprzedaż 26,04, kupno 25,90); Nowy Jork 5,28 i pół (sprzedaż 5,29 i trzy czwarte, kupno 5,27 i jedna czwarta); Nowy Jork (kabel) 5,28 i trzy czwarte (sprzedaż 5,30, kupno 5,27 i pół); Oslo 130,50 (sprzedaż 130,83, kupno 130,17); Paryż 23,72 (sprzedaż 24,78, kupno 18,51); Stockholm 134,05 (sprzedaż 24,66); Praga 18,56 (sprzedaż 18,61, kup 134,38, kupno 133,72); Zurych 121,65 (sprzedaż 121,95, kupno 121,35); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,29 i jedna czwarta, kupno 5,26 trzy czwarte); Mediolan (sprzedaż 27,98, kupno 27,78); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 132,00, kupno 127,00).

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. pożyczka konsolidacyjna (wiek sze) 50,50 (drobne) 49,25 — 49,38; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 542,00, ku pon od dol. 1.000 zł. 112,04; 3 proc. pożyczka premiova inwestycyjna II-iej em. 65,75; 3 proc. pożyczka premiova inwestycyjna seria II-iej em. 81,50; 4 proc. państwowa pożyczka premiova dolarowa 46,13; 5 proc. pożyczka konwersyjna 52,50; 6 proc. pożyczka dolarowa 46,13; 5 proc. pożyczka konwersyjna 52,50; 6 proc. pożyczka dolarowa 46,13 (w proc.); 8 proc. L. Z. Kom. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (w proc.); L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 5 i pół proc. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. obligacje budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przemysłu polskiego funt. 91,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 48,25 — 48,00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 46,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 56,50 — 57,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54,88 — 54,63 — 54,88; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 49,25 — 49,00; 5 i pół proc. obligacje m. Warszawy 7 em. 53,00.

AKCJE

Bank Polski 109,00; Węgiel 16,75; Lil-pop 14,00; Ostrowiec 25,50. Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych i listów zastawnych nieco słabsza, dla akcji nieco mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 64,75 — 64,50; 7 proc. pożyczka śląska 57,00 — 56,50; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 55,88 — 55,50.

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 5 stycznia 1937 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych. Pszenica jednolita 748 gl. 26,00—26,50; Pszenica zbierana 737 gl. 25,50 — 26,00; Żyto eksportowe 705-712 bez obr. 21,00 — 21,50; Żyto I standard 693 gl. 21,00 — 21,50; Żyto II standard 681 gl. 20,50 — 21,00; Owies eksportowy 748-488 gl. 17,25 — 17,50; Owies I standard 460 gl. 16,75 — 17,25; Owies II standard 435 gl. 16,25 — 16,75; Jęczmień browarny 678-684 gl. 25,50 — 26,50; Jęczmień 673-678 gl. 22,50 — 23,50; Jęczmień 649 gl. 21,50 22,00; Jęczmień 620,5 gl. 20,75 — 21,25; Groch polny 21,00 — 22,00; Groch Victoria 26,00 — 28,00; Wyka 18,50 — 19,50; Peluska 20,00 — 21,00; Łubin niebieski 10,00 — 10,50; Łubin złoty 10,00 — 10,50; Rzepak zim. 45,50—46,50; Rzepak zim. 42,00 — 43,00; Rzepak letni 44,00 — 45,00; Rzepak letni 42,00—43,00; Siemię ln. basis 90 proc. 37,50—38,50. Konieczyna czerw. sur. bez gr. kaniarki 80,00 95,00; Konieczyna czerwona bez kaniarki czyst. 97 proc. 110,00 — 120,00; Konieczyna biała surowa 95,00 — 105,00; Konieczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 120,00 — 135,00; Mak niebieski 71,00 — 73,00; Ziemi. jad. bez obrotu 3,50—4,00; Mąka pszen. gat. I — wyciągowa 0—20 proc. 43,00 — 44,00; Mąka psz. gat. I-A 0—45 proc. 41,00 — 42,00; Mąka psz. gat. I-B 0—55 proc. 39,00 — 40,00; Mąka psz. gat. I-C 0—60 proc. 38,00—39,00; Mąka psz. gat. I-D 0—65 proc. 37,00 — 38,00; Mąka psz. gat. II-A 20—55 proc. 36,00 — 37,00; Mąka psz. gat. II-B 20—65 proc. 34,00 — 36,00; Mąka psz. gat. II-C 45—55 proc. — — —; Mąka psz. gat. II-D 45—65 proc. 31,00 — 32,00; Mąka psz. gat. II-E55—60 proc. — — —; Mąka psz. gat. II-F 55—65 proc. 30,00 — 31,00; Mąka psz. gat. II-G 60—65 proc. 29,00 — 30,00; Mąka psz. gat. III-A 65—70 proc. — — —; Mąka psz. gat. III-B 70—75 proc. — — —; Mąka psz. pastwana 21,00—22,00; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 30,00 — 31,00; Mąka żyt. gat. I—3 0 proc. 30,00 — 31,00; Mąka żyt. gat. I—0 65 proc. 29,00 — 30,00; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc. 24,50 25,50; — Mąka razowa 0—95 proc. 24,00 — 25,00; Mąka żyt. ostatnia ponad 65 proc. 18,50 — 19,00; Otreby psz. grube przem. stand. 13,50 — 14,00; Otreby psz. średn. przem. stand. 12,50 — 13,00; Otreby psz. mialki przem. stand. 12,50 — 13,00; Otreby żyt. przem. stand. 12,75 — 13,25; Makuchy linae 20,00 — 20,50; Makuchy rzepakowe 16,75 — 17,25. Ogólny obrót 3659 tonn, w tem żyta 1334 tonn. Usposobienie spokojne.

# Rolnictwo polskie w 1936 r.

„Gazeta Handlowa” w zeszycie noworocznym podaje charakterystykę roku 1936 ze stanowiska rolniczego w bardzo szerokim ujęciu. Ze względu na trafność określeń zachodzących na wsi procesów, podajemy ten artykuł w obszernym ujęciu:

„W roku kalendarzowym 1936 ceny zbóż po raz pierwszy od załamania ich podniosły się; jakkolwiek zwykła nastąpiła bardzo późno, kiedy większość rolników miała już tylko nie wiele zboża na sprzedanie. Trudno jak w aptece określić, czy rolnictwo zarobiło coś na tej zwwyżce i ile. Jednak to zdgrniecie cen ku górze sprawiło, że pewna otucha wstąpiła w niejedno zwątpiałe serce”.

„Trudno też określić z całą ścisłością czy zaszły zmiany można przypisać polityce rządowej, czy też „szczęśliwemu” zbiegowi okoliczności, niurodzajowi zagranicą i w niektórych okolicach kraju”.

Autor artykułu, p. Zygmunt Ihnatowicz odniósł wrażenie z tegorocznego bytności w Wielkopolsce, że w tej odwiecznej spiżarni kultura gospodarstwa rolnego obniżyła się wydatnie; tamtejsze ziemie wymagają intensywnych nakładów, a nakłady obecnie nie oplacają się.

Dalej autor zastanawia się nad tym, co zrobiono, aby nie zmarnować tej perspektywy na przyszłość.

Choroba, która najwięcej trapi wieś polską, jest niewątpliwie przeludnienie: niemiec to bardzo stara, zastarzała; wyniszcza ona organizm polski od szeregu wieków. Ona to spowodowała brak polskiego stanu mieszczańskiego i atrofię narodowego życia gospodarczego. Od wieków nadmiar polskiej ludności wiejskiej nie szedł jak we wszystkich zdrowych społeczeństwach do miast, ale bądz na rozległe i stępy wschodnie, bądz później na saksy, do Brazylii, Stanów Zjednoczonych i t. d.

„Liczne rozprawy nie zdołały pod tym względem zmienić nawet nastrojów. Rok 1936 przyniósł rozwiązanie tego zagadnienia o epokowym znaczeniu. To, czego najętsze umysły w dalszej i bliższej przeszłości nie zdołały dokonać, staje się na naszych oczach; zachodzi swego rodzaju rewolucja, pokojowa (choćby niebezpieczna), ale tak wielkiego znaczenia, że trudno nawet przewidzieć wszelkie jej skutki”.

Można o tym zjawisku śmiało mówić, bo jest ono już niemal powszechnym, i nie go już powstrzymać nie zdoła; nie ma powia w którym proces kolonizacji miast nie miałby miejsca. Chłop polski buduje nowy ustrój społeczny, tworzy nowy stan trzeci”.

Naturalnym wórnym objawem tego zjawiska, musi być konsekwentnie zmniejszanie się przeludnienia wsi. Dalej gazeta zastanawia się, czy dopomaga się wieśniakowi, który opuszcza wieś, co się robi aby zniechęcy nie wrócił do niej i nie powiększył proletariatu wiejskiego?

I stwierdza, że „jedynym posunięciem naszej administracji w tym kierunku jest przyznawanie kredytów (dotychczas bardzo skromnych) na spłaty rodzinne”. Natomiast inicjatywa samego społeczeństwa rozwinięła duży ruch nad zakładaniem chrześcijańskich kas kredytu bezprocentowego, z centralą pod nazwą „Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego”.

Gazeta wyraża nadzieje, że w myśl zapowiedzi p. premiera ten ekonomiczny ruch znajdzie w nadchodzącym roku realne poparcie rządu, tym więcej, że żydowskie kasy bezprocentowe, oddawna otrzymują taką pomoc z funduszy publicznych.

Zastanawiając się nad tym, co się zrobiło w ostatnim roku dla rolnictwa, Gazeta stwierdza, że „Podsta-

wowym zagadnieniem jest „zapewnienie oplacalności, zrównoważenie budżetów rolnictwa i umożliwienie oszczędności, ażeby można było zacząć naprawiać szczyby i dewastacje spowodowane przez lata kryzysu”.

„Wobec powszechnej dąsności do autarchji, musimy się opierać na wew-nętrnym rynku, a więc zmuszeni jesteśmy usuwać zbędny import, a za tym nastawiać warsztaty rolne na wieloraką produkcję, jak to zalecały już uchwały pierwszych zjazdów fachowo - rolniczych zwoływanych przez Związek Rolników z wyższem wykształceniem w latach 1931 — 1932”.

„W tym kierunku idzie częściowo polityka rządowa, ale nie zupełnie konsekwentnie. Zarządzenia rządowe w zakresie wlny i tuszczu są jeszcze bardzo nieśmiałe”.

„Jako wybitnie korzystne dla rolnictwa fakty należy wymienić budowę szeregu spichrzów zbożowych i chłodni w Warszawie. Znaczenie ustawy mleczarskiej, w którą administracja wkłada duże zainteresowania, trudno jeszcze dzisiaj przewidzieć. W sprawie uboju rytualnego rząd nie wyszukał stanowczej postawy społeczeństwa i załatwiono ją połowicznie, w wyniku czego stwarza się bardzo skomplikowane postępowanie. Wogóle odnosi się wrażenie, że sprawy zupełnie proste bardzo często zamast metody rozcinania węża — załatwiane są okrężnymi drogami i rolnik nie może zorientować w labirynie ustaw, rozporządzeń i okólników, komisji centralnych i lokalnych...”

Zapoczątkowana akcja klasyfikacji gruntów, mająca stworzyć podsta-wę dla rewizji podatku gruntowego jako zjawisko pierwszorzędne znaczenia, powinna być prowadzona z największą rozważą, ale musi zastanawiać, że braknie na nią funduszy, aby posiadany aparat mógł być w całej pełni wykorzystany.

W sprawie stosunków agrarnych znajdujemy następujące uwagi:

„Dzisiejsi przywódcy C. T. O. i K. R. i Związków spółdzielczych wypowiadają się za natychmiastową radykalną parcelacją gruntów folwarcznych upatrując w tym najważniejsze źródło zaspokojenia pragnień wsi. Jednak zarówno obce przykłady, jak i nasze własne doświadczenia wskazują, że takie posunięcie nie jest rozwiązaniem złożonego zagadnienia, że nie momenty socjalne stanowią tu istotę sprawy, ale polityczne, które muszą znaleźć oparcie w mądrych posunięciach gospodarczych”.

Gazeta przypomina, że dotychczasowa praktyka wykonania naszej ustawy o reformie rolnej zdążyła już wyrządzić polskości niepowetowane szkody przez uszczuplenie polskiego stanu posiadania, a to podważa sprawę bezpieczeństwa kraju.

## KRONIKA ŁÓDZKA

Pogotowie miejskie — tel. 102-90.  
Pogotowie P. C. K. — tel. 102-40.  
Pogotowie Ubezpieczalni — tel 203-10.  
Straż ogniowa — tel. 8.

KINA

Adria: „Generał Sutter”  
Capitol: „Anthony Adverse”  
Corso: „Zuzanna idzie w świat” i „Srebrne ostrogi”  
Ikar: „Mały buntownik”  
Metro: „Generał Sutter”  
Oświatowy: „Niewidzialny promień” i „Kobieta Orchidea”  
Palace: „Tak kończy się miłość”  
Przedwiośnie: „Dwa dni w raju”  
Rialto: „Gdy serce przemówi”  
Słońce: „Niewidzialny promień” i „Kobieta Orchidea”  
Stylowy: „Panna Brinx”

Dyżury aptek. Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37. Sz. Jankielewicz (Żyd), Stary Rynek 9. T. Stanielewicz, Pomorska 91. A. Borkowski, Zawadzka 45. B. Gluchowski, Narutowicza 6. St. Hamburg, Główna 50 i L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

Budżety samorządowe na rok 1937-38. Władze nadzorcze wydały polecenie, by samorzady gminne i miejskie opracowały budżet w terminie do dnia 30 grudnia 1936 r. i po uchwaleniu przez rady, przesyłały do zatwierdzenia na rok 1937-8. Zarządzenie to miało na celu zatwierdzenie budżetów w terminie przed 1 kwietnia tak, by samorzady z nowym rokiem budżetowym mogły rozpocząć planową gospodarkę bez uciekania się do prowizorium.

Gminy wiejskie i nieliczne miasta spełniły polecenie, jednak większość za-

rządów miejskich dotychczas budżetów nie uchwaliła.

Władze wojewódzkie wydały ponowne przypomnienie o konieczności przy spieszeniu prac tym samorządom, które nie nadesłały jeszcze budżetów do zatwierdzenia.

Żydowska plajta czyli 100.000 zł, zysku. Znany kupiec lwowski Lazar Singer, był oddawna poważnym odbiorcą manufaktury łódzkiej, cieszył się dużym zaufaniem i zyskał szeroki kredyt wśród przemysłowców i hurtowników włókienniczych.

Niespodziewanie w końcu grudnia ub. roku, Singer zlikwidował swe przedsięwzięcie w Lwowie i ułotnił się.

Jak zdołano ustalić, Lazar Singer wystawił duże zobowiązania wekslowe na korzyść swego zwągra Maksa Gerberta i ten w odpowiedniej chwili przejął cały majątek sprytnego „plajciarza”.

Poszkodowani, po większej części współwyznawcy, poszukują Singera, by zyskać choć częściowe pokrycie i uchronić się od strat, które w przybliżeniu ogólnie wynoszą przeszło 100 tys. złotych.

Żydzki jak zwykle protestują. Urząd Wojewódzki w Łodzi wydał około 120 koncesyj na handel i ubój rytualny przez prowadzany na terenie miasta, O ile idzie o miasto położone na terenie województwa łódzkiego wydano tych koncesyj blisko 50 proc. zapotrzebowania. Tak małe załatwienie wydania koncesyj po zostaje w związku z demonstracyjnym powstrzymywaniem się ze składaniem podań o koncesje. Żydzki nie poprzestają tylko na demonstracyjnym wstrzymaniu się od składania podań, ale w różny inny sposób starają się utrudnić wprowadzenie ustawy o uboju rytualnym w życie.

# Studenci żądają wykonania zobowiązań

## Młodzież w sprawie otwarcia Uniwersytetu

Zebrań we wtorek 5 bm. w lokalu Młodzieży Wszechołskiej przedstawiciele licznych organizacji akademickich zajęli w dalszym ciągu zdecydowane stanowisko w sprawie Uniwersytetu.

Na zebranie przybyło również kilku przedstawicieli lewicy akademickiej z pod znaku „Akad. Mł. Ludowej”, którzy obradowali wcześniej w lokalu Myśli Mocarstwowej. Charakterystyczną rzeczą jest, że „front ludowy” pragnie oderwać jeszcze pewną liczbę studentów pod hasłem dążenia tylko do otwarcia Uniwersytetu. Grupę tę młodzież akademicka zna i dobrze wie, do czego dąży.

W dyskusji stanowisko obecnych nie uległo żadnej zmianie. Cała Polska Młodzież Akademicka chce otwarcia Uniwersytetu i z uwagą śledzi poczynania p. Rektora i Senatu Akadem. w kierunku wprowadzenia na Uniwersytet postulatów nie tak dawno z mocą zagwarantowanych, uzależniając od tego swoje postępowanie.

Charakterystyczne jest, że cały szereg przedstawicieli organizacji po dyskusji na zebraniu wycofało swe podpisy z petycji lewicy podpisując deklarację zaproponowaną przez Mł. Wszepoch.

Po dyskusji obecni podpisali petycję młodzieży narodowej, która zostanie złożona w czwartek na ręce p. Rektora. Jak widać z treści petycji młodzież ma jaknajlepsze chęci, tem niemniej dobrze pamięta o tak ciężko wywalczonych postulatach.

Treść petycji, którą podpisało dwadzieścia kilka organizacji, jest następująca:

Do Jego Magnificencji Pana Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

My, niżej podpisani, w imieniu swoich organizacji, w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się na Uniwersytecie Stefana Batorego zdajemy sobie sprawę, że zarówno termin otwarcia Uniwersytetu, jak rozstrzygnięcie pewnych trudności z tem związanych, spoczywa tylko w rękach Jego Magnificencji Pana Rektora.

Polska Młodzież Akademicka z ufnością zwraca się do Jego Magnificencji Pana Rektora, wierząc, iż w zrozumieniu Jej potrzeb Jego Magnificencja Pan Rektor zarządzi, w myśl zgodnie ustalonych i zagwarantowanych przez Jego Magnificencję Pana Rektora i I. M. b. Re-

ktorów U. S. B. postulatów, niezwłocznie otwarcie Uniwersytetu.

Ze swej strony Polska Młodzież Akademicka dołoży wszelkich starań, by nie dopuścić do żadnych prowokacji i w spokoju rozpocząć normalne prace naukowe.

Wilno, dnia 5 stycznia 1937 r.

## Elektrownia miejska uruchamia nowy turbozespół

W dniach najbliższych Elektrownia miejska w Wilnie uruchomi nowy turbozespół, szwedzkiej marki „Asea”, którego montaż wraz z dodatkowymi aparatami pomiarowymi dobiega końca.

Nowy turbozespół wzmocni znacznie siłę Elektrowni miejskiej, której dotychczasowa wytwórczość w porze zimowej, w godzinach największego natężenia oświetlenia t. zn. w godzinach 17—20, stawała się już niewystarczającą.

## Modernizacja Straży Pożarnej w Wilnie

Modernizacja Straży Pożarnej w Wilnie posuwa się szybko naprzód. Niedawno donosiliśmy o wprowadzeniu telefonicznej sygnalizacji pożarowej na krańcach miasta, oraz o nabyciu dla Straży Pożarnej kompletu nowych samochodów z całym urządzeniem technicznym, obecnie możemy zakomunikować, że na ostatnim posiedzeniu Magistratu postanowiono w zasadzie przystąpić do budowy nowej Strażnicy, obejmującej koszary, garaże, warsztaty itp., a mającej zastąpić obecną zupełnie już nieodpowiednią strażnicę przy ul. Dominikańskiej 2.

Została wybrana specjalna komisja z 3-ech członków Magistratu, która zajmie się wyborem miejsca pod budowę strażnicy.

Wszystkie powyższe wymienione inwestycje Straży Pożarnej są możliwe dzięki finansowej pomocy Powsz. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych.

## Folwark Ponary wraca do rąk Kurii Metropolitalnej

Od roku 1914-go m. Wilno dzierżawi od Kurii Metropolitalnej folwark Ponary, leżący przy trakcie Wilno — Warszawa, na krańcach miasta, który był potrzebny celem urzędowania projektowanych przed wojną pól irygacyjnych.

W międzyczasie plany sieci kanalizacyjnej uległy zmianie, pól irygacyjnych nie urządzono i folwark Ponary okazał się dla miasta nie-

potrzebny. Ponieważ Kurja Metropolitalna okazała równocześnie chęć odzyskania folwarku, kontrakt wyrokem Sądu Apelacyjnego został rozwiązany.

Obecnie — jak się dowiadujemy — ma być wszczęte polubowne postępowanie celem ustalenia należnego Kurji odszkodowania, poczem folwark wróci do rąk swych właścicieli.

## Narodowe związki robotnicze krzepną

### SZYBKI ROZWÓJ PRACY POLSKIEJ

Niedawno założony na terenie Wilna Zw. Zaw. Praca Polska rozwija się wprost błyskawicznie. W ciągu ostatnich kilkunastu dni obok istniejącego już oddawna zw. zaw. pracowników budowlanych powstały dwa nowe, a mianowicie: zw. pracowników przemysłu drzewnego i skórzanego.

Związki te przystępują wkrótce do działalności, oczekując narazie

na zatwierdzenie ich przez centralę Pracy, Polskiej w Warszawie. W związku z tym oczekiwane jest utworzenie w najbliższych dniach w Wilnie zarządu okręgowego Pracy, Polskiej, któremu podlegałyby oprócz związków miejscowych jeszcze istniejące w Niemnie zw. pracowników huty szklanej i w Bieniakonich zw. pracowników rolnych.

W dniu 4 b. m. w sali Stronnictwa Narodowego w Wilnie odbył się oplatek urządzony przez Pracę Polską. Zgromadził on około 200 robotników narodowców. Na oplatek przybyło poza tem szereg osób z grona sympatyków narodowego ruchu robotniczego, m. in. ks. Lachowicz i przedstawiciele Str. Nar.

W miłym gronie zebrani spędzili wieczór do godz. 1-ej w nocy.

### 7 pożarów

LIDA. W tygodniu ubiegłym zanotowano w pow. lidzkim 7 większych pożarów, które wybuchły w gminach: raduńskiej, ejszyńskiej i wieńskiej. Straty ogólne sięgają około zł. 30.000.

## Chłopcy potłukli 91 izolatorów telef.

GŁĘBOKIE. Starostwo dziśniskie wytoczyło sprawę karno-administracyjną przeciwko 19 małoletnim chłopcom (uczniom szkoły powszechnej) ze wsi Pytrenicy, Łuchajka i Zagrazie, gminy łuceckiej, za potłuczenie 91 izolatorów na linii telefon. cznej Głębokie—Łuzki.

## Dobry opał dostarcza „Centroopał”

### TEL. 17-90, ZAMKOWA 18/12.

## Mieszkańcy Postaw skarżą się na elektrownię

### Światło jest zadrogie i słabe

POSTAWY. Sprawa elektrowni postawskiej w dalszym ciągu jest nieuregulowana. Jakkolwiek przerw w dostarczaniu energii do mieszkańców nie ma, jednakże ze względu na niedostateczną napięcie wytwarzane światło jest ciemnozielone. Równocześnie wobec niedostosowania siły wytwórczej zakładu elektrycznego do potrzeb miasta są częste przerwy w oświetlaniu ulic.

Ten stan rzeczy w połączeniu z wygórowanymi cenami za dostar-

czany prąd (89 gr. za kw) powoduje ciągłe skargi i narzekania ze strony ludności, która kilkakrotnie zwracała się do władz o interwencję w tej sprawie. Kierownictwo elektrowni wyjaśniło, że prowadzone są w dalszym ciągu roboty nad ulepszeniem istniejących urządzeń, w szczególności ma być w najbliższych miesiącach zainstalowany silnik o większej mocy, który pokryje całkowite zapotrzebowanie miasta na energię elektryczną.

## Pow. baranowski na pierwszym miejscu pod względem ilości samochodów

LIDA. Wedle przeprowadzonej w ubiegłym miesiącu statystyki pojazdów motorowych, Lida wraz z powiatem liczy na r. 1937 27 samochodów osobowych, 4 ciężarowe, 6 autobusów i 28 motocykli, razem więc 67 pojazdów mechanicznych. Motoryzacja pow. lidzkiego w sto-

sunku do innych powiatów Nowogródziny stoi na drugim miejscu. Pierwsze miejsce zajmuje pow. baranowski, który ma 95 pojazdów. Na ostatnim miejscu znajduje się pow. stołpecki, posiada bowiem tylko 16 maszyn, w tym 5 motocykli.

## Niezręczny felczer spowodował śmierć irannego pacjenta

LIDA. Na zabawie we wsi Wadole, gm. sobotnickiej, w czasie bójki porażono nożem głowę Bronisława Stanulewicz, który, po zaszytciu ran przez felczera Kuleszę w Sobotnikach, udał się o własnych siłach do domu. Po trzech dniach

felczer zdjął szew z rany, skutkiem czego Stanulewicz poczuł się gorzej i przewieziony do szpitala zmarł. Przed śmiercią Stanulewicz zeznał, że cios nożem otrzymał od niejakiego Jana Kornopiela.

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno z opadami.

W dalszym ciągu odwilż.

Dość silne i porywiste wiatry z południo-zachodu. W Tatrach i na Podhalu wiatr halny.

## Z MIASTA.

— Realizacja misterium Bożego Narodzenia, organizowanego przez „Caritas”, raźnie posuwa się naprzód. Już pierwsze przedstawienie dane będzie w najbliższą niedzielę.

— Przybyło 20 żebraków. Jak ustaliły organizacje charytatywne i odnośne władze administracyjne, w ostatnich czasach ilość żebraków i włóczęgów w Wilnie wzrosła o 20 osób.

Należy przy tym zaznaczyć, że obecnie wielu żebraków wchodzi się po ulicach: Tatarskiej, Bonifaterskiej i zaułku Ignacowskim, napastując przechodniów o datki. Również w dni świąteczne ludność, wychodząca z kościołów, jest często napastowana o ofiary. Powinna tu ingerować policja. (m)

— Znakomity chirurg opuszcza Wilno. Ordynator szpitala św. Janki, znakomity chirurg, dr. Achmatowicz, opuszcza Wilno, by przenieść się do Baranowicz na stanowisko ordynatora w tamtejszym szpitalu. Zamierzony wyjazd dr. Achmatowicza, niezwykle uzdolnionego operatora, wywołał poruszenie nie tylko w kole licznych pacjentów jego, ale i w kołach, zbliżonych do Zarządu Miasta. Podobno mają być podjęte kroki, aby zachować dla Wilna tego wybitnego specjalistę.

## SPRAWY KOLEJOWE.

— Wzrost przewozu wyrobów monopolu spirytusowego na P. K. P. W okresie od dnia 1.VI do 15.XI ub. r. przewieziono wagonami P. K. P. na terenie dyrekcji wileńskiej 2614 ton spirytusu i wódek monopolowych. W porównaniu do tego samego okresu z r. 1934 wzrost przewozu wynosi 202 proc., a w stosunku do r. 1935 — 63 proc. Przyczyna wzrostu przewozów tych wyrobów znajduje wytłumaczenie w pomyślnym kształtowaniu się koniunktury na te wyroby, w związku z obniżeniem cen przez P. M. S. w r. 1934, — poprawą sytuacji w rolnictwie, oraz w korzyściach wypływających ze specjalnej taryfy kolejowej wc. 1 i wc. 2.

— Przewozy lnu na P. K. P. W miesiącu listopadzie ub. r. przewieziono wagonami P. K. P. za taryfą specjalną i wyjątkową 718.900 ton lnu międlonego, co w stosunku do miesiąca październik ub. r. stanowi wzrost przewozów o 187 proc., 504.600 ton lnu czesanego, wzrost o 32 proc., 391.400 ton pakul lnianych, wzrost o 85 proc., oraz 444.300 ton szmat co stanowi wzrost o 34%.

— Polskie Koleje Państwowe — młodzieży szkolnej. W roku bieżącym szczególnego poparcia ze strony P. K. P. dozna akcja masowego szerzenia propagandy kulturalnej, oświatowej i turystycznej wśród młodzieży szkolnej. Mianowicie uruchomione będą specjalne „pociągi popularne szkolne”, dostępne jedynie dla młodzieży szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i powszechnych. Dogodny rozkład jazdy tych pociągów umożliwi najdogodniejsze zwiedzenie kraju przez młodzież, uwzględniać będzie bowiem odpowiednio długie postoje w miejscowościach zasługujących na zwiedzenie, równocześnie, bardzo wydatnie obniżona opłata za przewóz, przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia ruchu turystycznego

wśród młodzieży i do gruntownego poznania przez nią własnego kraju.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Plenarne zebranie prezesów K. S. M. Dzisiaj wieczorem w sali parafialnej przy kościele św. św. Janki i Filipa odbędzie się zebranie plenarne prezesów wszystkich Katolickich Stowarzyszeń Mężów z całego miasta, celem wyrażenia protestu przeciwko ostatnim posunięciom Związku Nauczycielstwa Polskiego i naradzenia się w sprawie organizacji samoobrony gospodarczej przed zalewem żydowskim. (m)

— Catoroczny konkurs obywatelski. Z początkiem roku bież. rozpoczął się drugi konkurs obywatelski, urządzony przez Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej w Wilnie. Wspomniany konkurs będzie trwał cały rok i zakończy się dopiero w dniu 31 grudnia 1937 r. (m)

— Przypominamy, że dziś 7-go stycznia o godz. 19-ej 30 (w drugim terminie) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan w ich lokalu przy ul. Bakszta 11. Sprawy ważne. Pożądana jaknajwiększa ilość członków.

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Sprawa połączenia się organizacji kupieckich. Jak się dowiadujemy, sprawa połączenia się Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców chrześcijan ze Zw. Drobnoego Kupiectwa przybrała obecnie całkiem realne kształty. W obecnej chwili trwają jeszcze prace przygotowawcze do wspomnianego fuzji, przy czym radcowie prawni obu organizacji kończą wypracowywać formy i warunki samego połączenia się. Jedną ze stron proponuje, aby, po scaleniu się, związku przybrały nazwę „Stowarzyszenia Zjednoczonych Kupców i Przemysłowców Chrześcijan”. (m)

## Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 wiecz. „Był sobie więzień” z dyr. Szpakiewiczem odtwórcą roli tytułowej.

— Nowa premiera teatru — nadzwyczaj wesołej komedii Stanisława Dobrzańskiego „Zolnierz Królowej Madagaskaru” — cieszącej się obecnie dawno niespotykanym powodzeniem w Warszawie — dana będzie w sobotę bież. tygodnia z udziałem świetnej artystki Nuni Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej, w wykonaniu prawie całego zespołu teatru z p. Wołkiewką w roli tytułowej, w reżyserji Wł. Czernegero, w nowej oprawie dekoracyjnej W. Makojnika, w opracowaniu muzycznym M. Kochanowskiego.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś o godz. 8.15 w. operetka P. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu”.

— „Lutnia” dla dzieci. W niedzielę najbliższą o g. 12.15 w poł. po raz ostatni widowisko dla dzieci „Porwane dziecko”. Ceny od 20 gr.

## Komunikaty

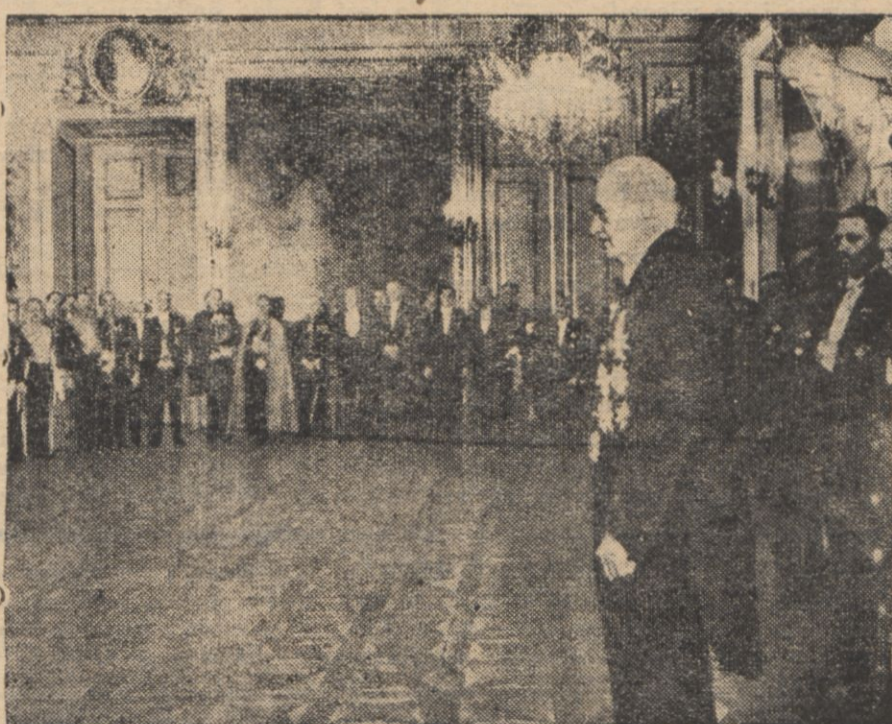
ZARZĄD MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ zawiadamia, że dnia 7 stycznia b. r. (czwartek) o godz. 18-ej odbędzie się zebranie plenarne Młodzieży Wszechołskiej w lokalu własnym (ul. Wielka 24 m. 3). Wstęp dla członków za okazaniem legitymacji.

ZARZĄD MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ podaje do wiadomości, że od dnia 5 stycznia br. zostały wznowione codzienne dyżury członków Zarządu od godz. 19 do 20 z wyjątkiem niedziel i świąt.

ZARZĄD MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ zawiadamia, iż od dnia 12 stycznia rozpoczyna się III-cj kurs kandydacki. Zapisy na kurs kandydacki przyjmuje dyżurny członek Zarządu. Termin szczegółowy i treść powyższego referatu zostaną podane do wiadomości w poniedziałkowym numerze „Dziennika Wileńskiego”.

Komur'at STRONNICTWA NARODOWEGO Dnia 8 stycznia br. (piątek) o g. 19.45 odbędzie się zebranie Młodych i kandydatów Stronnictwa Narodowego w lokalu S. N. Mostowa 1. Następne zebranie odbędzie się dnia 12 stycznia (wtorek) również o godzinie 19.45. Obecność wszystkich członków i kandydatów konieczna.

## NOWY ROK NA ZAMKU.



Prezydent Rzeczypospolitej przyjmuje życzenia korpusu dyplomatycznego.

Dziś ostatni dzień  
**PHM Smosarska**  
JAKO  
Barbara Radziwiłłówna

Następny program:

FRANCISZKA

**G A A L**  
w kapitalnej komedii zabawnych nieporozumień jako  
**Panna LILI**

Polskie Kino  
**ŚWIATOWID**  
Mickiewicza 3

Po raz pierwszy w Wilnie!  
Królów humoru  
**Pat i Patachon**  
w najnowszej komedji, tryskającej humorem, dowcipem i wesołością p. t.

„Cyrk na okręcie” Nad program aktualia

**HELIOS**

Najwspanialsza polska komedia muzyczna  
prod. 1937 roku demonstr. jednocześnie  
w Warszawie

**Papa się żeni**

Wg. Wincentego Rapackiego. Muzyka H. Warsa. Piosenki Jurandota. Lida Wysocka  
Mira Zimińska, Jadzia Andrzejewska, Fr. Rako-  
wiecki i Stanisław Sieniński. Nad program: Atrakcje kolorowe i aktualia.

**JAN FR LICZKA**

WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — 8-TO JANSKA 6 („JANUSZEK“)

Wykwintna bielizna damska i męska. Trykotażo, Bluzki, Swetry, Pulowery. Naj-  
nowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuski szkolne  
i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIZSZYCH.

Już z rabatem noworocznym



Zegary, zegarki i budziki, stołowe  
nakrycia, sztuce. Wszelkie wyroby  
ze złota i srebra poleca firma

**W. JUREWICZ** Wilno,  
Mickiewicza 4  
(b. mistrz Pawła Bura)

Okazjal Naczynie za bezcen Okazjal  
**D.H., „T. ODYNIC” J. Malicka**

Wilno, Skład hurtowy, ul. Wielka 19  
Sklady detaliczne ul. Wielka 19, ul. Mickiewicza 6, tel. 4-24  
Platery, kryształ, szkło, fajans, porcelana, naczynia, lampy,  
serwety ze lnu, kilimy i t. p., wyprzedajemy po znacznie zni-  
żonych cenach. Wynajm naczyn. Ceny ściśle fabryczne.  
Okazja taniego kupna

**K. GORZUCHOWSKI**  
ZAMKOWA 9

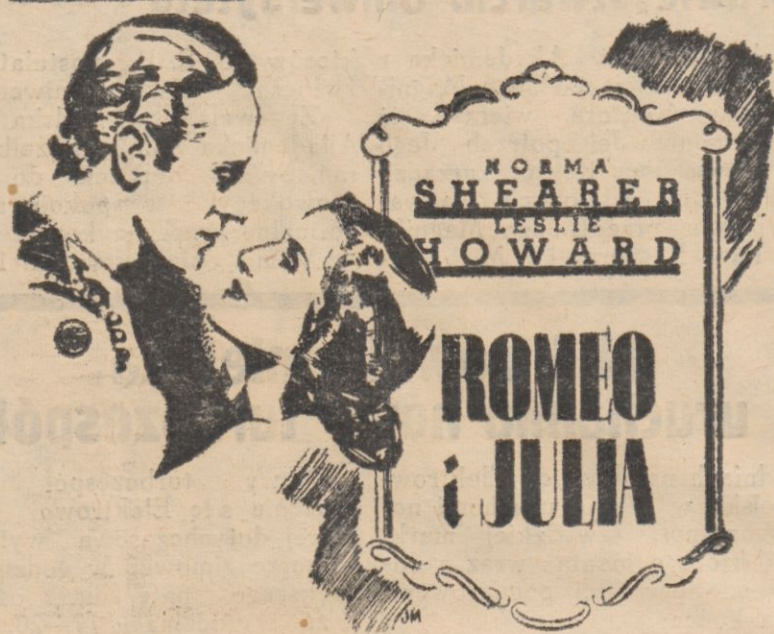
Poleca zegarki szwajcarskich fabryk wyregulowane z gwarancją.  
Wyroby złote i srebrne, papierosnice, najnowsze fasony.  
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

NA \*ARNAWAŁ GUSTOWNE

krawaty, koszule frak. jedwabn., kołnierzyki,  
skarpety, szali i oraz wytworną galanterie  
pojecha **W. NOWICKI** Wilno 30  
D. P. H. modne balowe i wizyt. lakiery  
CENY NISKIE

**CASINO**

Korona produkcji filmowej  
Dziś premiera



Początki seansów: 4.30, 7.30, 10.30. Podczas wyświetlania filmu wstęp  
na widownię wzbroniony. Wobec ograniczonej ilości seansów bilety  
bezpłatne będą nieważne w ciągu całego czasu wyświetlania filmu

**M A R S**  
Ostrobramska 6

Dziś ostatni dzień

**BOHATEROWIE SYBIRU**

Już jutro największa premiera wszystkich czasów  
Film — cud tętniący werwą i humorem p. t.:

**Lekkoduch**

W rol gł. FRED ASTAIRE i GINGER ROGERS

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ  
OBRONY NARODOWEJ.

Marne święta bez Krupnika!  
**BEZ GOTOWANIA KRUPNIK**  
i FILTROWANIA  
sporządzisz przy pomocy zaprawy  
ziołowo-korzannej  
Flakon 1 zł. wystarcza na 1-3  
litry wódki  
POLECA SKŁAD APTECZNY  
**Władysława Trubikły**  
WILNO, LUDWISARSKA 12,  
(róg Tatarskiej).  
Tamże wody kolońskie na wagę.  
78 przeczudnych zapachów.

**Kupię**  
od zaraz maszynę do  
pisania w dobrym  
stanie. Zgłoszenia do  
Adm. „Dz. Wil.” pod  
„maszyną” — 3

**DOM**  
mur. z ogrodem, jed-  
nym miesz. za nie-  
wielką dopłatą do  
nabycia. Witebska 19  
przy ul. Piwnej —  
Rosa.

głaszajcie się  
w „Dzienniku  
Wileńskim”

**Polskie Radio Wilno**

Czwartek, dnia 7 stycznia.

6.30 Pieśń poranna; Gimnastyka Mu-  
zyka z płyt; Dziennik poranny; Informacje;  
Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03  
Płyty; 12.40 Dziennik południowy; 12.50  
Odczyt w języku litewskim; 13.00 Muzyka  
popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze;  
15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kul-  
turalne miasta i prowincji; 15.30 Codzienny  
odcinek prozy; 15.45 Chwilka społeczna;  
15.50 Płyty; 16.20 Chwilka pytań dla dzieci  
starszych; 16.35 Muzyka lekka; 17.00 Kry-  
zysowy brydż — odczyt; 17.15 Kwartet  
A-dur A. Borodina, w wyk. kwartetu po-  
znańskiego; 17.50 O pamiętnikach T. T. Je-  
ża; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Komu-  
nikat śniegowy; 18.12 Wiadomości sporto-  
we; 18.20 Felieton aktualny; 18.35 Artur  
Rubinszkiej na płytach; 18.50 Pogadanka  
aktualna; 19.00 Zaczyna się dzień, słuch.;  
19.35 Muzyka taneczna; 20.30 Mordy —  
miasto sztydelkarek, pog.; 20.45 Dziennik  
wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00  
Piotr Rytel, aud. muz.; 21.55 Mecz bokser-  
ski Polska — Norwegia transmisja z Pozna-  
nia; 22.25 Koncert; 22.55 Ostatnie wiado-  
mości dziennika radiowego.

**MIESZKANIA**  
i POKOJE

**Pokój**  
do wynajęcia z wy-  
godami, z osobnym  
wejściem dla solidnej  
osoby. z Bernardyński  
10. Oglądać od g. 2  
do 5. Wskazać do-  
zorca.

**PRZYJME  
NA STANCJE**  
kilku uczniów lub ucze-  
nic. Staranna opie-  
ka i dobre odżywian-  
ie zapewnione. Ła-  
skawe zgłoszenia —  
Wilno, ul. Archanieł-  
ska 3, m. 5.

**KUCHARKA**  
poszukuje posady, mo-  
gę na wyjazd, posia-  
dam świadectwa. Za-  
walna 3 — 14.

**NAUKA**

**Student**  
i.s.b., fachowy kore-  
petytor, udziela lek-  
cyj z matematyki, fi-  
zyki i chemii. Ceny  
przystępne. Zarzeczna  
7-5.

**POMÓŻMY  
BLIŹNIM**

**PRACA  
POSZUKIW.**

**PRACZKA**  
poszukuje prania po-  
domach. — Posiada  
świadectwa i rekom.  
z Bernardyński 4-5,  
Hryhorowicz. 42-3

**ELEKTROMONTER**  
wodziący, slusarz  
i palacz, poszukuje  
pracy przy młynie, fa-  
bryce, lub woźnego,  
dorozcy, czy jakiejś  
innej. z Bernardyński  
4-5, Hryhorowicz. 43-2

**ABSOLWENTKA**  
Państw. Szk. Handl. z  
dobrym świad. poszu-  
kuje pracy w przedsi-  
biorstwie handl. Adres  
w adm. „Dz. Wil.”

O odzież, bieliznę, o-  
bawie i pościel dla  
pewnego zubożającego  
pracownika społecz-  
nego, znajdującego się  
w rozpaczyliwym po-  
łożeniu, gorąco prosi  
Instytut Caritas, Wil-  
no, Zamkowa 8.

**DWOJE DZIECI,**  
starszy 2-gi rok obory  
na gruźlicę kośną, sie-  
ma zachorowałam, nie  
mogę zarobić, — pro-  
szę o pomoc najkro-  
niejszą choćby, nie  
wzdrowieję. — Łask.  
ofiarę dla „Wdowy z  
2-gim dziećmi” do Ad-  
ministracji „Dz. Wil.”

ARNO ALEKSANDER.

12

**FANATYK**

Powieść współczesna.  
Adaptacja Eugeniusza Bałuskiego.

— Panie inspektorze, melduję  
posłusznie, że tak przypuszczałem...  
— Przdownik przełknął parę razy,  
potem podjął śmiejąc: — Znam jedne-  
go kelnera z tego baru, panie ins-  
pektorze. Kiedyś z rozkazu pana  
komisarza miałem go wypytać o  
pewnego gościa, który w tym barze  
zmienił pięć funtów angielskich w  
jednym papierze. Teraz był drugi  
wypadek, gość znów chciał zmienić  
banknot w tego kelnera i on, ma się  
rozumieć, zaraz do mnie zatelefono-  
wał. Przyjechałem, wziąłem grzecz-  
nie gościa na bok i powiedziałem  
mu, że to są fałszywe pieniądze. Ten  
Studniwicz od razu się speszył...  
— Przesłuchaliście go, oczywiście?  
— Tak jest, panie inspektorze.  
Mówi ciągle, że nie wie, nie pa-  
mięta, kiedy i od kogo te funty do-  
stał. Ale ja myślę, że on wszystko  
wie dobrze, tylko nie chce zezna-  
wać.  
Niedźwiadowski z wielkim niez-  
adwoleństwem pokręcił głową.  
— I ja tak samo myślę! — zawo-  
łał, patrząc groźnie na Lelkę. —  
Możecie odejść. Ale pamiętajcie na  
przyszłość, że macie wypełniać  
ściśle tylko te rozkazy, które otrzy-

macie od pana komisarza Jarowego.  
Żadnych szeptów na własną rękę!  
Zgromiony Lelko zrobił w tył  
zwrot i wyszedł.  
— Niech pan siada, Jarowy. Chce  
pan palić? Tu są papierosy. — Otwor-  
zył i przysunął do Jarowego kaset-  
kę drewnianą. — No, tak... a teraz  
się naradzimy, co zrobić dalej, bo nie  
ulega wątpliwości, że Lelko pokpił  
sprawę. Diabli mnie biorą, gdy po-  
myślę, że się straciło świętą spo-  
sobność. Ten idiota powinien był  
wziąć Studniwicza pod ostrożną  
obserwację i nie wyciepać!  
— A może rewizję domową... —  
wtrącił niepewnie Jarowy.  
— Skończyła się przed godziną.  
Bez skutku.  
— Panie inspektorze, weźmy go  
na spytki. Będziemy przesłuchiwać  
tak długo, aż wypieją wszystko.  
— Przy naszych sposobach bada-  
nia, jeśli człowiek się uprze, to pan  
z niego słowa nie wydusi. I Studni-  
wicz byłby skończonym durniem,  
gdyby się do czegoś przyznał!  
— A jednak, panie inspektorze...  
— No, tak, pan ma słusność.  
Trzeba spróbować. Zaczniemy za-  
raz, bo jeśli będziemy mieli trochę

szczęścia, to może trafimy na gorące  
ślady.  
Niedźwiadowski zadzwonił i ka-  
zał wprowadzić Studniwicza.  
Tymczasem Jarowy zdał meldun-  
ek o swoich poczynaniach z po-  
przedniego dnia, co poprawiło wy-  
datnie usposobienie inspektora.  
— Doskonale pan to zrobił! —  
zawołał po wysłuchaniu sprawozda-  
nia. — A teraz naprzód! Ciągłe na-  
przód tym samym sposobem! Niech  
się pan zbliży do tej kobiety, niech  
pan ją najwięcej przebywa w jej  
towarzystwie, niech się pan do niej  
odnosi tak, by w panu widziała  
człowieka prywatnego, a nie komi-  
sarza policji. Poza tym rozkazuję  
panu zrobić wszystko, aby się do-  
wiedzieć, o jakiej poszukiwaniu czy  
informacji chciała pana prosić. Dla-  
czego jej tak zależało na tajemnicy?  
To jest bardzo podejrzane...  
Rozległo się pukanie...  
— Wejść! — zawołał Niedźwia-  
dowski.  
Do gabinetu w asyście posterun-  
kowego wkroczył młody człowiek  
ubrany z przesadną elegancją.  
Jarowy wstał i przysunął krzesło  
młodzieńcowi.  
— Możecie odejść — powiedział  
inspektor do posterunkowego. —  
Zaczekajcie tam, za drzwiami. —  
Zwrócił się następnie do Jarowego:  
A pan będzie protokółował zezna-  
nia: — Potem do młodego człowie-  
ka: — Dla skrócenia tej czynności  
uzgodnimy dane wstępne, a więc:  
nazywa się pan Paweł Studniwicz,

lat dwadzieścia sześć, wyznania  
rzymsko-katolickiego, kawaler, nie  
karany, pracuje pan w hotelu „Glo-  
ria” jako szef recepcji. Zgadza się?  
— Tak jest... — odpowiedział ze  
zbytym pośpiechem Studniwicz.  
— Słuchając inspektora policji spo-  
glądał nań osobiście czujnym wzro-  
kiem, przy tym jego twarz nie zdra-  
dzała obawy ani nawet zamieszania.  
Prawdopodobnie miał dość czasu,  
aby się przygotować do przesłucha-  
nia i obmyśleć wszechstronnie swo-  
je odpowiedzi.  
— Uprowadź pana, że lepiej  
mówić prawdę — ciągnął Niedź-  
wiadowski — ponieważ na rozpra-  
wie sądowej kłamliwe zeznania  
mogą panu tylko zaszkodzić... No,  
tak. A teraz proszę nam opowie-  
dzieć dokładnie, jakim sposobem te  
pięć funtów angielskich znalazło się  
w pańskim posiadaniu. Sprawa nas  
interesuje dlatego, że w tym wy-  
padku chodzi o... — zawałał się na  
ułamek sekundy — o fałszywe pie-  
niądze. Niech się pan nie obawia,  
nie zrobimy panu najmniejszej  
krzywdy, jeśli pan udowodni, że  
przyjął banknot w dobrej wierze,  
nawet nie podejrzewając, iż jest  
fałszywy. Natomiast pańska sytu-  
acja będzie się przedstawiała zupeł-  
nie inaczej, jeśli pan się wogóle u-  
chyli od zeznań. No?..  
Studniwicz coś rozważał. Wre-  
szcie zaczął mówić, cedząc słowo  
po słowie, jak gdyby ważył każde  
z osobna, zanim mu ono przeszło  
przez usta.

— Jestem przekonany, że pan  
inspektor nie chce mi zrobić żadnej  
przykrości. Przyjąłem banknot jako  
prawdziwy, ale to mi nie pomo-  
że, bo i tak będę ukarany ze wzglę-  
du na ograniczenia dewizowe...  
— Powtarzam jeszcze raz, że pan  
nie ma się czego obawiać. W naj-  
gorszym razie skończy się na karze  
pieniężnej, ponieważ dwie okolicz-  
ności będą przemawiały na pańską  
korzyść: przekonanie, że banknot  
jest prawdziwy i druga — szczegó-  
lnie ważna — dobra i nieprzymuszona  
chęć naprowadzenia nas na śla-  
dy... kolporterów fałszywych pie-  
niędzy.  
Znów rozległo się pukanie i do  
gabinetu wszedł posterunkowy.  
Niedźwiadowski niechętnie wziął  
desperę, przebiegł ją oczami, skini-  
eniem głowy odprawił posterun-  
kowego, a następnie wręczył papier  
komisarzowi.  
Jarowy przeczytał:  
„związku angielskimi bankno-  
tami dokonano dwóch aresztowa-  
nia stop jeden aresztowany o-  
trzymał warszawie trzy bankno-  
ty od pawła studniwicza  
stop aresztowany nazywa się  
herman perłowicz mieszka war-  
szawa krochmalna dziewięć-  
dziesiąt osiem prosimy spraw-  
dzenie oraz odpowiedź stop  
policja śledcza amsterdam”  
Inspektor i komisarz zamienili  
szybkie spojrzenie, a jednak Stud-  
niwicz to spostrzegł.  
(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—  
CENA OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za  
słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie  
prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

